

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Toruńska 26 — Gdynia, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Inowrocław 420, Gdynia 1460.

Numer 175.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 3 sierpnia 1934 r.

Rok XXVIII.

Prace i zamiary rządu w dziedzinie gospodarczej.

Oświadczenie prem. Kozłowskiego na posiedzeniu klubu prorządowego.

Główną troską rządu utrzymanie równowagi budżetowej i stałości waluty.

Walka z przerostem cen przemysłowych łączyć się ma z wysiłkiem około poprawy położenia rolnictwa. — Czy związkom zawodowym grozi upaństwowienie? — Aparat ubezpieczeń społecznych zbyt wielkim ciężarem przytłacza życie gospodarcze. — Inwestycyjne prace mają zwalczyć bezrobocie.

(Od własnego współpracownika „Dziennika Bydgoskiego“.)

Warszawa, 2. 8. Na wczorajszym posiedzeniu klubu BB, w którym wzięli udział niemal wszyscy posłowie i senatorowie prorządowego bloku, a któremu przewodniczył p. Sławek, przedstawił p. premier dr. Leon Kozłowski prace i zamiary rządu w dziedzinie gospodarczej. Przemówienie to transmitowano przez wszystkie rozgłośnie polskiego radia.

Wobec tego, że oświadczenie p. premiera wyraźnie nakreśla drogi, po jakich rząd ma zamiar kroczyć, aby doprowadzić do przezwyciężenia kryzysu i uzyskania wszechstronnej równowagi gospodarczej, podajemy je poniżej w całości, opuszczając wyłącznie ustępy mniej istotne.

Założenia polskiej polityki gospodarczej są niezmiennie.

Rzeczy zasadnicze — mówił p. premier Kozłowski — nie będą tu, Bogu dzięki, nowe. Założenia walki z kryzysem, strategiczną — że się tak wyrażę — ideę obrony Polski przed zgnębieniami skutkami tej fali nędzy i chaosu, jaka uderzyła w świat cały — wypracowano już dawno i wypróbowano już skutecznie. To też tu nie powiem Panom nic nowego. Założenia polskiej polityki gospodarczej nie ulegają i nie ulegną zmianie.

Jakież są to założenia?

Polska myśl gospodarcza ustaliła przede wszystkim, iż przesilenie obecne różnie jest od znanych i powtarzających się kryzysów koniunkturalnych, że ma przyczyny szczególne, związane z wojną światową i powojenną gospodarką wielkich mocarstw, i że wobec tego powrót do stosunków przedkryzysowych jest nieprawdopodobny. Wynikało stąd wskazanie niezmiernie wagi, odrzucone niestety w ciągu lat przez wiele państw i wielu ekonomistów — a mianowicie, że przezwyciężenie kryzysu nastąpić może tylko poprzez osiągnięcie równowagi na nowym, niższym poziomie, a natomiast nie może być dokonane przez próby odbudowy równowagi przedkryzysowej. Wskazywało to, jako jedynie celową, politykę przystosowywania, nie zaś politykę prób tworzenia sztucznej koniunktury — stosowaną tak szeroko i tak bezskutecznie na świecie — z jedynym istotnym skutkiem — opóźniania poprawy.

Warunki polskie narzucały nam z nieodpartą logiką pewne ograniczenia w wyborze metod przystosowawczych. Jesteśmy mianowicie krajem ubogim w narzędzia pracy — bogatym w przyrost ludności. Droga rozwojowa ku dobrobytowi Polski w przyszłości, ku rozwiązaniu — co dnia bardziej palącej sprawie — zatrudnienia przybywającego co roku około 1/2 miliona ludzi — wiedzie

tylko poprzez wzmocnienie naszej wydolności produkcyjnej, czyli przez zwiększenie narzędzi pracy. Podniesienie poziomu życia mas polskich, zatrudnienie młodych pokoleń, uprzemysłowienie i zainwestowanie Polski w przytwórczości, poprzez podniesienie naszej siły — wszystko to opiera się na jednym procesie

procesie kapitalizacji wewnętrznej.

I oto drugie założenie naszej polityki gospodarczej — założenie wynikłe z naszych specyficznych warunków, brzmiące: Nie uniknione procesy przy-

stosowawcze w Polsce powinny być prowadzone w miarę możliwości w ten sposób, aby nie szkodzić fundamentom naszej przyszłości, aby nie podrywać kapitalizacji wewnętrznej.

Oto dwa tylko główne i proste założenia. Wynikają z nich przecież wnioski praktyczne ogromnego znaczenia. Cała polityka budżetowa i walutowa rządów: zarówno mojego, jak i moich poprzedników z tych przesłanek się rodzi.

Stać i zdrowa waluta stanowi główną podstawę rozwoju kapitalizacji wewnętrznej.

Zrównoważony budżet

jest jedną z koniecznych podstaw stałej waluty.

Dlatego przykazania: stałości złotego i równowagi budżetowej, są przykazaniami obowiązującymi niezmiennie rządy pomajowe — tak samo w dobrych, jak i złych czasach.

Obowiązującymi — t. zn., że czyni się bezustannie, nieraz bardzo ciężkie i bolesne wysiłki, aby tych stałych elementów naszej polityki gospodarczej na szwank nie narazić.

Takim samym stałem przykazaniem w innej zgoła dziedzinie — a przecież wiążącym się życiowo z poprzednimi — jest

wojsko i obrona kraju.

Stale i konsekwentnie dążyć musimy do zapewnienia naszym granicom niezbe-

dnej ochrony. Pamiętając o naszej przeszłości historycznej i mając na uwadze długowiekowe doświadczenia — nie wolno nam dopuścić do osłabienia naszej obronności. Zapewnienie wojsku środków na obronę kraju jest prostą konsekwencją tej zasady.

Przy rozpatrywaniu więc każdego konkretnego zagadnienia, dyskusowanie takich czy innych dróg podniesienia dochodu społecznego, oddłużenia, zatrudnienia bezrobotnych i t. p. — możemy szukać takich lub innych rozwiązań, możemy odrzucać, zmieniać i zamieniać środki, które nie wytrzymały próby życia, ale nie możemy przyjąć takiej koncepcji, której realizacja mogłaby za-

Hindenburg nie żyje

Całe Niemcy pod znakiem żałoby.

Hitler przy łożu feldmarszałka.

Berlin, 2. 8. (tel. wł.) Wiadomości z Neudeck o stanie prezydenta Hindenburga brzmią bardzo niepokojąco. Komunikat, wydany wczoraj o godzinie 20-ej, mówi, że agonja się rozpoczęła i że nie ma żadnej nadziei na uratowanie życia prezydenta. Kanclerz Rzeszy Hitler wyleciał samolotem do Neudeck, aby złożyć choremu prezydentowi im. całego narodu życzenia rychłego powrotu do zdrowia. Wobec groźnego stanu prezydenta Hindenburga, Hitler wrócił jednak do Berlina. W łonie gabinetu toczą się ważne narady.

Prezydent Hindenburg konający.

Warszawa, 2. 8. (tel. wł.) O godz. 6 rano przy łożu konającego prezydenta Hindenburga zebrała się cała rodzina. Prezydent jest nieprzytomny i nikogo już nie poznaje.

O godz. 7 rano wydano komunikat, który donosi o beznadziejnym stanie zdrowia marszałka Hindenburga. We wszystkich kościołach całej Rzeszy odbywają się nabożeństwa na intencje powrotu do zdrowia sędziwego marszałka.

Berlin, 2. 8. godz. 10.40. (tel. wł.) Biuro prasowe rządu Rzeszy zakomunikowało przez radio, że prezydent Rzeszy feldmarszałek Hindenburg zmarł dziś o godz. 9.30 rano, nie odzyskawszy przytomności, którą stracił około godz. 5-tej rano. Przy łożu śmierci bawili w tragicznej chwili członkowie rodziny i kilku bliskich współpracowników sędziwego feldmarszałka.

Rząd Rzeszy wydał szczegółowe zarządzenia, dotyczące wywieszania flag żałobnych, jak i wystawienia wart honorowych przy zwłokach zmarłego prezydenta. Na znak żałoby zawieszono wszelkie imprezy, a radio niemieckie ze wszystkimi swoimi rozgłośniami nadaje już tylko program żałobny. Szczególnie głęboką żalobą okryło się wojsko niemieckie, przyczem w pułkach, walczących swego czasu pod bezpośrednim dowództwem feldmarszałka, zarządzono żalobę dłuższą.

chwiać naszą walutę, załamać nasz budżet, lub osłabić siłę obronną państwa.

Jak wygląda w tej chwili położenie na tych naszych głównych pozycjach?

Pomimo kryzysu nasza siła obronna nie uległa osłabieniu.

Złoty nasz również jest mocny. Waluta — jest to odcinek niezagrożony, niezagrożony od strony — może najniebezpieczniejszej — od strony „konceptyj” — gdyż, podobnie jak i poprzednie — wszystkie pomysły „naprawy” oparte na manipulowaniu pieniądzem kategorycznie odrzucamy. Niezagrożony od strony społeczeństwa, gdzie zaufanie do własnego pieniądza zostało mocno ugruntowane i oparte na doświadczeniu, czego dowodem odbywający się w tej chwili w Polsce, w jednym z niewielu krajów — proces dobrowolny deteauryzacji, który niewątpliwie przyczyni się do ożywienia gospodarki. Niezagrożony od strony bilansu handlowego, gdzie potrafiliśmy mimo wszelkie, coraz nowe i coraz większe trudności, utrzymać stale i zwiększające się ostatnio saldo dodatnie — mimo braku takiego narzędzia reglamentacji, jak zarządzania dewizowe. Niezagrożony jest przez ruch kapitałów, gdyż właśnie dzięki naszej polityce gospodarczej miał odpływ — obserwujemy przyływ kapitałów zagranicznych do Polski. Niezagrożony wreszcie i od strony budżetu, gdzie obserwujemy powolną i nieznaną, lecz jednak wyraźną poprawę.

Trudność trwałego zrównoważenia budżetu w poprzednich latach kryzysu polegała przede wszystkim na ciągłym spadku dochodów. Otóż spadek ten ustał. Dochody budżetowe od jesieni r. ub. stabilizują się. Pierwszy kwartał bież. roku budżetowego (po wyeliminowaniu wpływów, z Pożyczki Narodowej) w porównaniu z I kwartałem ub. roku budżetowego, wykazuje nawet maleńką zwykłą dochodów, wynoszącą plus 0,7%.

Oczywiście jednak budżet nie składa się tylko z dochodów. Składa się również z wydatków. Stabilizacja, a nawet mała zwykła dochodów, której towarzyszyłaby zwykła wydatków, nie byłaby zjawiskiem świadczącym o zbliżaniu się do trwałej równowagi budżetowej.

Tu pozory mogłyby świadczyć, że polityka oszczędnościowa rządu osłabła. Dochody (bez pożyczki narodowej) są w I kwartale br. budżetowego o 3 milj. wyższe niż w zeszłym okresie. Wydatki są wyższe o 16 milionów.

W zeszłym okresie budżetowym na wiosnę — mieliśmy pustki w kasach. Wskutek tego cały szereg wydatków był odkładany „na później”, tzn. na okres, w którym przewidziane by o zaciągnięciu pożyczki. W tym roku mamy w kasie wpływy z pożyczki narodowej. To też rozkładamy wydatki równomiernie. I kształtują się one równomiernie w granicach od 170—172 milionów zł miesięcznie wobec przeciętnej zeszłorocznej, wynoszącej 184 miliony. Zapewne powódź podniesie nasze wydatki. Ale mogę Pańców zapewnić, że przeciętna ta nie osiągnie przeciętnej zeszłorocznej. Innymi słowy, obecną sytuację budżetową charakteryzuje stopniowa niżka wydatków oraz stabilizacja a nawet nieznaną zwykłą dochodów. Są to dane, wskazujące, iż idziemy już szybszym niż poprzednio krokiem do trwałej równowagi budżetu.

Na tem przecież walka z przesileniem

się nie kończy. Gdzieindziej — tam mianowicie, gdzie chodzi o procesy przystosowawcze — tam musimy nie bronić, lecz atakować. Musimy przyspieszać nieuniknione likwidacyjne procesy, aby jak najprędzej gospodarstwo polskie, przystosowane do nowych warunków mogło ruszyć całą siłą swych sił produkcyjnych. Póki bowiem przystosować się nie potrafi — póty wielkie koło rozpędowe naszej gospodarki: wymiana wewnętrzna będzie obracać się nierówno z zatrzymaniami, kto wie, może nawet z cofnięciami się.

Zagadnienie cen:

Jednym z takich elementów, wymagających wyrównania są ceny. Chodzi o zagadnienie „nożyc” cen artykułów przemysłowych i artykułów rolniczych. Nożyce te trzeba zamykać z dwóch stron: przez niższe cen towarów, nabywanych przez rolnika i wyższe cen towarów przez tegoż rolnika sprzedawanych.

Zajmę się najpierw sprawą cen przemysłowych. W dziedzinie cen artykułów skartelizowanych stwierdzić należy powolność lub nawet opór i fatalne opóźnienia w procesach przystosowania się elementów naszej struktury gospodarczej do nowej rzeczywistości życia.

Dotychczasowa akcja rządu doprowadziła do zlikwidowania szeregu jaskrawych wybujałości. Była to akcja bezpośredniego likwidowania oczywistych i szkodliwych anomalii; akcja ta musi trwać dalej i musi zdążyć do równomiernej niwelacji cen we wszystkich gałęziach produkcji.

Mówiąc o niższych cen przemysłowych, natykamy się na problem oddłużenia przemysłu, oddłużenie musi bowiem torować drogę niższym cenom. Pewne rezultaty zostały już w tym zakresie osiągnięte, przyczem należy stwierdzić, że nacisk niżkowej tendencji cen zrobił tutaj swoje, sprowadzając zarówno dłużnika, jak i wierzyciela na grunt nowej rzeczywistości. Powstałe z dawnych lat zadłużenie przemysłu w paru zbadanych przez rząd wypadkach graniczy nieraz z kodeksem karnym i niejednokrotnie nie było uzasadnione przesłankami gospodarczymi. Ta okoliczność znakomicie utrudniała i utrudnia nadal inicjatywę rządu w kierunku pomocy dla przemysłu.

Kryzys uwypuklił także pewne głębokie wadliwości w organizacji aparatu pośrednictwa handlowego oraz w zakresie kosztów tego pośrednictwa na rynku wewnętrznym. Istnieje na nim ogromna rozpiętość cen między producentem a spożywcą, względnie między poszczególnymi centrami w kraju.

Aparat handlowy nie spełnia w należytej mierze swej roli w procesach niwelacji cen i wyrównania warunków gospodarczych; jest on na tym odcinku bierny.

Akcja obniżki cen niejednokrotnie bardzo długo hamowana jest na barierze pośrednictwa handlowego, to też zarówno rząd, jak i czynniki gospodarcze muszą podjąć wszelkie wysiłki w kierunku zmiany tego stanu rzeczy.

Ze strony państwa uczynione zostało bardzo wiele dla stworzenia silnych fundamentów inicjatywy handlowej. Tak więc np. daleko posunięta rozbudowa Gdyni, unormalizowanie stosunków z Gdańskiem, rozwój floty handlowej itd. stanowią widomy realny dowód troski państwa o warunki ekspansji handlowej. Państwo nie ustanie w tej działalności. Trzeba sobie jednak w całej pełni uświadomić, że nie jest rzeczą państwa zastępowanie kupca w najprostszych i najprymitywniejszych pracach handlowych.

Handel zagraniczny wymaga także dopływu nowych fachowych sił kupieckich. Na ten odcinek skierować należy nasze siły społeczne i tam szukać dla młodych sił pełnego i owocnego wykorzystania.

W akcji potaniania kosztów pośrednictwa handlowego dużą rolę odegrać może zdrowa sieć spółdzielcza, sięgająca do najniższych komórek naszego życia gospodarczego — do wsi i małego miasteczka, oparta na realizacji idei, jak najszerzej podjętej społecznej samopomocy i współpracy.

Problem cen artykułów rolniczych.

Mówiąc o zagadnieniu cen i konieczności zniwelowania ich poziomu, zko-

widzę następujące jeszcze zagadnienie główne, w których przeprowadzenie procesów przystosowawczych musi być bądź nadal prowadzone, bądź zapoczątkowane.

Ceny przemysłowe, taryfy kolejowe obciążenia publiczne i oddłużenia.

We wszystkich tych dziedzinach procesy przystosowawcze nie zostały doprowadzone do końca. A doprowadzić je do końca trzeba. Przedstawię więc sytuację i zamiary rządu w każdym z powyższych zagadnień.

le i zatrzymam się chwilę nad wprowadzoną od dłuższego czasu akcją podniesienia cen produktów wiejskich. Ceny te — pod wpływem niekorzystnej dotychczas sytuacji na międzynarodowych rynkach produktów rolnych — ukształtowały się w Polsce na poziomie bardzo niskim.

Podniesienie cen produkcji rolniczej, to kwestia zwiększenia dochodu dwudziestoparomilionowej ludności wiejskiej, zwiększenia jej siły nabywczej i zdolności podatkowej.

Sprawa, którą poruszam jest zasadniczego dla nas znaczenia. Opłacalność produkcji rolniej stwarza dla całej naszej gospodarki narodowej inne warunki i odbijać się musi na gospodarce i budżecie państwa. Sytuacja na rynku międzynarodowym w zakresie produktów rolniczych kształtuje się na przyszły rok gospodarczy dla nas, jako kraju eksporterskiego, pomyślniej, jak w roku ubiegłym, a ceny zboża mają wyraźną tendencję wyżkową.

Nie jest wykluczone, że w nadchodzącym roku gospodarczym rozszerzymy akcję oddawania zboża za odrodek, która to akcja zapoczątkowana została w ro-

Taryfy kolejowe.

Przechodzę z kolei do zagadnienia taryf kolejowych, będących również jednym z elementów kosztów produkcji i kalkulacji cen. Prace nad obniżeniem taryf kolejowych prowadzimy stale od szeregu miesięcy. Porównując taryfy obecne z poziomem taryf z 1929 roku, stwierdzić należy ogólne obniżenie stawek w granicach od 15—50%, przyczem 85% towarów korzysta z taryf ulgowych. Mówiąc o polityce taryfowej muszę

Obciążenia publiczne.

Nieco inaczej przedstawia się sprawa obciążeń publicznych. Obciążenia publiczne w Polsce dadzą się podzielić z grubsza na trzy działy: na obciążenia państwowe, obciążenia samorządowe i obciążenia z tytułu ubezpieczeń przymusowych.

W budżecie państwowym przeprowadziliśmy jak najdalej idącą selekcję wydatków. Selekcję tak właśnie przemysłową, aby obsługiwać w pełni to, co jest niezbędne dla zapewnienia państwu bytu i sprawności działania, aby podtrzymać przy życiu to, co jest potrzebne i aby zgłębiać nic nie poświęcać na rzeczy

Samorząd terytorjalny.

W odniesieniu do samorządu terytorjalnego stwierdzić muszę wielki pozytywny wysiłek władz samorządowych i nadzorujących je władz państwowych w kierunku dostosowania pracy samorządu do zmniejszonej zdolności płatniczej społeczeństwa. Wyrazem tego jest silna redukcja wydatków samorządowych; tak więc wydatki preliminowane na ub. rok budżetowy w sumie o 42% niższej, niż wydatkowano rzeczywiście w r. 1928/29, a po wykluczeniu wydatków na obsługę długów, w sumie o 46% niższej.

Tem niemniej wysiłek ten nie dał pożądanego rezultatu: wykonanie budżetów samorządowych wykazuje nadal deficyty. To też w walce z temi deficytami państwo musi udzielić pomocy samorządowi w akcji oddłużenia.

Ponadto musimy położyć kres dalszemu obciążeniu samorządu najrozmaitszymi obowiązkami ustawowymi, rewidując równocześnie zakres działania obowiązkowego w celu sprowadzenia go do granic rzeczywistości niezbędnych. Wreszcie w zakresie dochodów podat-

ku ubiegłym i dała bardzo dobre wyniki. Zwiększenie tej akcji wiąże się również z koniecznością przyjsia z pomocą ludności, dotkniętej klęską powodzi.

W pracach nad podniesieniem cen rolniczych ważną jest nietylko kwestja cen zboża, ale i cen artykułów hodowlanych. Do podniesienia tych ostatnich cen przywiązuje dużą wagę, dotyczy to bowiem interesów drobnych rolników, jako głównych producentów artykułów hodowlanych.

Surowce pochodzenia rolniczego.

Doświadczenie lat ubiegłych świadczy w sposób wyraźny o tem, że jednostronne nastawienie produkcji rolnej na wywóz pewnych artykułów nie powinno mieć miejsca, o ile istnieją niewyżyskane możliwości produkowania w kraju surowców rolniczych dotychczas sprządzanych z zagranicy. Dlatego też polityka preferencyj dla surowców krajowych musi być dalej prowadzona.

Między innemi — kontynuując tę politykę — rząd obecnie wszedł w zakresie nasion oleistych na nową drogę gwarantowania opłacalności produkcji surowców krajowych, opartej na bezpośrednim porozumieniu zainteresowanych gałęzi przemysłu i rolnictwa i na gwarancji odbioru po ustalonych cenach całej produkcji wewnętrznej.

Jako szczegółowe zagadnienie występuje tu również sprawa zużycia ziemniaków na cele przemysłowe. Stan rynku ziemniaczanego, który wykazuje znaczną nadwyżkę zbiorów w porównaniu z możliwościami racjonalnego zużycia tego płodu rolnego, skłania nas do dalszych wysiłków w kierunku rozszerzenia zbytu mieszanek spirytusowych, jako środka napędowego. Wprowadzenie tych mieszanek dało już pożądane rezultaty, wpływając dodatnio na możliwości produkcyjne gorzelnictwa rolniczego, opartego na przerobie ziemniaków.

podkreślić, że niżki przyznane w 1933 r. wywołały wprawdzie spadek wpływów PKP na jednostkę przewozu, przyczyniły się jednak zarazem do wzrostu samych przewozów. I tak za pierwszy kwartał br. PKP przewiozły 10,5 milj. tonn, otrzymując 137,6 milj. zł, gdy w tym samym okresie r. ub. przewiozły 8,8 milj. tonn, otrzymując 137,5 milj. zł.

Jest to wzrost przewozu o 18,7%, który pokrył stratę z obniżenia taryfy.

drugorzędne. To też powiedzieć można śmiało, że obciążenia publiczne na rzecz państwa są z reguły obciążeniami na potrzeby najistotniejsze.

W tym więc zakresie można raczej dokonać sprawiedliwszego rozdziału tych obciążeń, niż ich zmniejszenia. To trzeba sobie jasno uświadomić.

Jednakże poza obciążeniami na rzecz państwa istnieją jeszcze obciążenia publiczne na rzecz samorządów i ubezpieczeń przymusowych. Sądzę, że tu przede wszystkim szukać trzeba sposobu na ogólne zmniejszenie obciążenia dochodu społecznego.

kowych samorządu pragnę przeprowadzić usprawnienie ich poboru, nie zwiększając w niczem ciężarów publicznych.

Równocześnie konieczne jest rozwinięcie sprawnej kontroli nad działalnością związków samorządowych oraz przeprowadzenie dalszej akcji oszczędnościowej, mającej na celu nie tyle mechaniczne redukcje wydatków, ile dostosowanie metod pracy samorządu do rzeczywistych potrzeb i możliwości społeczeństwa i usprawnienia pracy przedsiębiorstw komunalnych. Dla przeprowadzenia planu oszczędnościowego i oddłużeniowego stworzone zostaną komisje: centralna i wojewódzkie.

Ubezpieczenia społeczne i zagadnienie świata pracy.

W ustroju społecznym, w jakim żyjemy, w ustroju pełnym wewnętrznych sprzeczności w codziennej walce przeciwstawnych tendencji — gdzie przecieć daje się wypośrodkować potężna

fala zachodzących przemian socjalnych — muszą istnieć podejrzliwości i nieufności w odniesieniu do wszystkiego, co świata pracy dotyczy.

Dla jednych świat urzędzenia swoje zmienia zbyt powoli, dla drugich zbyt pośpiesznie stacza się w jakąś nieznaną otchłań. Aparat państwa, który specjalnie blisko do tych zmian podchodzi, który je nietylko rejestruje, ale jest wołany do ich ujmowania w pewne zorganizowane łożysko — ten aparat jest narażony na specjalne trudności.

Jedyną poważną formą organizacji pracowniczych są związki zawodowe. Ruch zawodowy w Polsce rozbity jest jednak na kilka zwalczających się central, poza którymi istnieje wiele związków, nie należących do żadnej centrali. Taki stan rzeczy ciąży fatalnie na kształtowaniu się stosunku warstw pracujących i do interesów państwa i do organizacji i do interesów warsztatów pracy. Gorzej jeszcze: taki stan rzeczy demoralizuje psychikę pracownika.

Walka pomiędzy związkami o wpływ, o rząd dusz — z konieczności sięga ciągle do arsenału demagogji. Niedosąd na tem. Taki stan rzeczy psychicznie prostytuuje pracownika, zmusza go bowiem nieraz do zapisywania się w szeregi związku obcego mu ideologicznie tylko dlatego, że dany związek w danej branży uzyskał np. monopolistyczne stanowisko przy obsadzaniu wolnych miejsc pracy. (Świata racja, jeżeli chodzi o praktyki, stosowane przez związki sanacyjne. — Red. „Dz. Bydg.”)

Stąd też ta ciągła płynność stosunków organizacyjnych, ta ciągła troska kierowników danego związku o taktyczne wygranie dla siebie każdego konfliktu.

Jeżeli do tego bez ogródek dodamy brak wyrobienia społecznego i brak poczucia odpowiedzialności u wielu sekretarzy związkowych, jeżeli dorzucimy wyraźne tendencje polityczne działaczy opozycyjnych, pracujących na terenie ruchu zawodowego — otrzymujemy, wyznaczyć muszę ponury obraz istniejących na tym odcinku stosunków.

A przecież w tym właśnie chaosie organizacyjnym wypada nam montować tak ważny dla państwa aparat rozjemstwa, z tym chaosem zająć się od początku do końca całe nasze ustawodawstwo socjalne.

Zaczęłam od tego tematu, bo faktyczne przedstawienie stosunków najlepiej podkreśla te trudności, z jakimi się spotykamy u samego progu każdej próby naszego ustawodawstwa ochronnego.

Wydaje mi się, że zacząć należy od stwierdzenia, że bez wyraźnej i zdecydowanej pomocy państwa świat pracy najmniejszego jeszcze nie znajdzie dla siebie właściwych form organizacyjnych, a przez to długo jeszcze w organizacji państwa nie będzie odgrywał tej roli, jaka mu jest przeznaczona.

Nie zrobiliśmy żadnego błędu, wyrzucając cały nasz aparat opiekuńczy, zbudowany na dotychczasowym ustawodawstwie, z domeny wpływów opozycji politycznej. To musiało być zrobione. Zrobimy jednak błąd, jeżeli obecny stan rzeczy pełnego biurokratyzowania tego aparatu pozostawimy nadal.

Rząd zająć się musi przede wszystkim rewizją organizacji ubezpieczeń społecznych.

Koszt tych ubezpieczeń ogromnym ciężarem obarcza cały świat pracy w Polsce.

Dziś obowiązująca ustawa scaleniowa ustala składkę łączną w wysokości 11,5% wypłaty zarobku na rzecz ubezpieczenia chorobowego, od wypadków i emerytalnego. Do tych procentów dochodzą opłaty, ściągane z pracowników na rzecz Funduszu Pracy oraz opłaty na rzecz Funduszu Bezrobocia.

Suma rocznie ściąganych składek, preliminowana na rok bieżący wynosi około 350 milionów zł, a duże braki ustawodawstwa ubezpieczeniowego odciąża na własnej skórze zgórą 1.500.000 ubezpieczonych.

Przy obecnych niskich zarobkach robotniczych ciężar ubezpieczeń społecznych jest stanowczo za wysoki. Rzuca się w oczy przerosł aparat administracyjny, wadliwy, a kosztowny system rejestracji i kontroli, wreszcie zła organizacja świadczeń, ustawowo nie dostoj-

(Ciąg dalszy na str. 9).

Czystka w Austrii

sięgnęła do najwyższych szczytów policji.
Masowe aresztowania wśród inteligencji.

Wiedeń, 2. 8. (Tel. wł.). W związku z wypadkami z dnia 25 lipca zaarrestowano w całej Austrii — jak już wczoraj donosiłem — cały szereg czołowych mężów władz i przemysłu. Równocześnie zaarrestowano kilkudziesięciu polityków. Jak dotąd udało się ustalić następującą listę osób, bądź to urlopowanych bądź też oddanych do dyspozycji prokuratora: **Prezydent policji Seydel**, który rzekomo ze względów zdrowotnych poszedł na urlop, stoi pod nadzorem policji, jest bowiem podejrzany o sprzykanie zamachowcom. Dalej usunięto szefa oddziału tajnego dyrektora policji radę **Steinhäusla**. Tak on jak i b. szef oddziału alarmowego **dr. Gotzmann**, zaangażowali się po stronie narodowych socjalistów tak dalece, że w dalszym ciągu w służbie pozostać nie mogli. Z bezpośredniego otoczenia dra Rintelena, którego ze szpitala powszechnego przewieziono ze względu na próby uprowadzenia go do szpitala więziennego, zaarrestowano **generała Wagnera i radcę Röhma**. Dalej zamknięto w śledztwie generalnego dyrektora „Kasino-Gesellschaft“ **radcę Fehringera** i generalnego dyrektora wielkiego przedsiębiorstwa „Alpine Montangesellschaft“ **Apolda** za to, że w zakresie swoich wpływów nie tylko powstania nie tłumili ale je wprost popierali. Z pośród adwokatów, sprzyjających narodowemu socjalizmowi, zamknięto dra Bettinghausena i dra **Hauschilda**. **Dr. Waechter**, o którym mówiono, że udało mu się zbiec, został przytrzymany przez policję. W areszcie

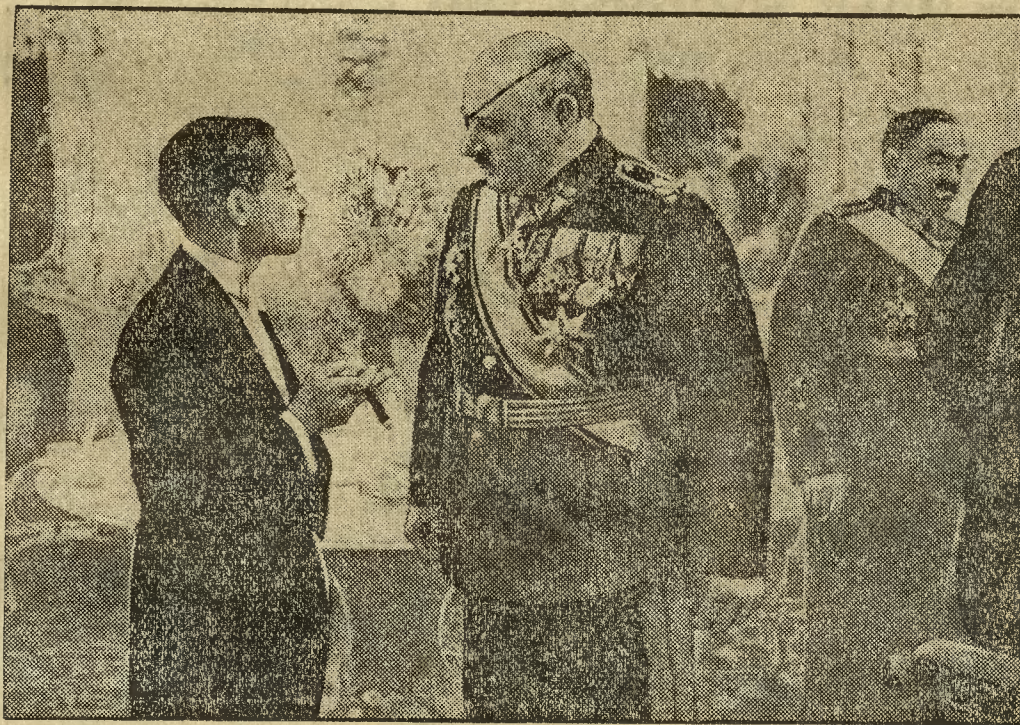
znajduje się dalej szef prasy księcia Starhemberga (!) major **Bodo-Kaltenboeck**. Dalej uwięziono **profesora uniwersytetu Hungelmana**, **generała Bardolfa** i generalnego dyrektora przedsiębiorstwa budowlanego „Gmina Wiedeń“ — dr. Neubachera. Największą sensację stanowi zaarrestowanie zastępcy naczelnego redaktora „Neues Wiener Journal“ **dra Waltera Nägelstocka**. Wydawnictwo „Neues Wiener Journal“ zwolniło go natychmiast z posady. Narodowo-socjalistycznemu radnemu miasta Suchanek — Luchenwirtlowi udało się zbiec. Nieznane jest miejsce pobytu prezydenta policji Brandla.

Jak widzimy, narodowi socjaliści mieli swoich popleczników w najwyższych urzędach państwowych, w przemyśle i wśród inteligencji. Trudno uwierzyć, aby ruch, którego macki sięgają tak wysoko, dał się stłumić środkami policyjnymi. To też przypuszczać należy, że rozwój wypadków pójdzie raczej po myśli wojującego nacjonalizmu niemieckiego.

Angielski przemysł samochodowy chce w Polsce budować szosy.

Warszawa, 1. 8. (tel. wł.) W sferach zainteresowanych krąży uporczywe wiadomości, że wkrótce ma być sfinalizowana olbrzymia pożyczka angielska w wysokości 800 milj. zł na rozbudowę dróg bitych w Polsce i autostrad samochodowych. Odnosny koncern angielski miałby wybudować w ciągu 10 lat 5.700 km. szos. Roboty te rozpoczęte były natychmiast i dalyby zatrudnienie dla 50 000 osób rocznie. Wzajemian za tę pożyczkę koncern angielski uzyskałby dalekoidące zniżki celne na samochody i wozy swojej marki. Prasa warszawska przypuszcza, iż pertraktacje te toczą się już z koncernem brytyjskiego przemysłu samochodowego „Austin“. (r)

Król Sjamu w Pradze.



Prajadhikop, król Sjamu (ten mały z cygarem) bawi obecnie w Pradze. Na zamku Hradczyn rząd czeski wydał dla niego wspaniałe przyjęcie. Z królem rozmawia generał Syrowy, na dalszem tle generał Kreja.

Co kosztuje życie we Włoszech?

Mussolini buja faszystowską ludność.

Na jednym z posiedzeń Izby włoskiej przedstawił Mussolini swojemu ludowi szereg niemilych cyfr.

— Niech sobie nikt nie wyobraża — rzekł Il Duce — że wkrótce wrócą dobre czasy. Mieliśmy stare długi, a do tego robiliśmy nowe. Teraz wynoszą one przeszło sto miliardów. Jedyną radą w tem położeniu jest, jak najwyższa oszczędność. W ostatnim roku położenie jeszcze się pogorszyło, w końcu roku będziemy mieli najprawdopodobniej w budżecie deficyt w wysokości trzech miliardów.

A więc oszczędzać! Zmniejszyć wymagania! Państwo czyni, co może, ale ludność musi ponosić także ofiary. Ceny środków żywności spadły, trzeba zatem umieć żyć tanio.

Mussolini dla przykładu podał, że wycytawszy w gazecie, że tu i tam można tanio nabyć środki żywności, polecił pewnemu niepozornemu gońcowi, by mu zakupił kilogram chleba i mięsa na rosół za cztery liry.

Był to mój obiad tego dnia i muszę przyznać, że chleb był doskonały, a z

mięsa można było zgotować bardzo przyzwoitą zupę — rzekł Il Duce.

To oświadczenie Mussoliniego zaciękawilo pewnego ojca rodziny, który zwrócił się listownie do dyktatora, aby mu podał adres tak taniego sklepu. W odpowiedzi Mussolini, nie chcąc, aby jego informacje uchodziły za fałszywe, podał do wiadomości publicznej adres kupca.

Było to fantastyczną reklamą dla owego taniego sprzedawcy, a miało przytem ten realny skutek, że mnóstwo kupców obniżyło również ceny chleba na 1,30, podczas, gdy cena urzędowa wynosi 1,50. (Lir równa się 45 gr).

To dobre na jeden dzień.

Znający stosunki we Włoszech dość pesymistycznie jednak zapatrują się na obiad za cztery liry. Powiadają oni, że mógł się nim zadowolić Mussolini przez jeden dzień. W rzeczywistości jednak tani chleb jest nie do spożycia, a mięso za tę cenę nadaje się chyba tylko do wygotowania na rosół. Dobre mięso bowiem kosztuje 10 lirów, a cielęcina 13 do 15.

Przy tej okazji warto poznać koszt utrzymania egzystencji we Włoszech i porównać wydatki z dochodami.

Najtańsze stosunkowo są środki żywności, których cena pod naciskiem rządu spadła obecnie znacznie. Jak to już widzieliśmy na wyżej przytoczonym przykładzie, cena chleba, która wynosiła doniedawna 2,50 lirów, obecnie spadła do 1,50 a nawet do 1,30. Mimo to przeciętny obiad w restauracji kosztuje około 15 lirów, przyczem nadmienić należy, że stoły, krzesła, sale, kelnerzy, jak i spisy potraw w całym królestwie są do siebie bliźniaczo podobne. Kto umie zadowalać się małym, może wyżyć i z 7 do 8 lirów, trzeba tylko dobrze wyznawać się, gdzie co i jak kupować.

Drożyna mieszkań i artykułów monopolowych.

Stosunkowo drogie jeszcze ciągle są mieszkania, jakkolwiek rozporządzeniem rządu, ceny ich w ciągu kilku ostatnich lat zostały już po raz trzeci obniżone. W Rzymie za trzypokojowe mieszkanie z łazienką trzeba zapłacić 6.000 lirów. Korzystniej jest kupić mieszkanie na własność, gdyż wtedy wypada przeciętnie po 7.000 na każdy pokój, nie licząc łazienki, przyczem sumę tę spłacać można przez dwadzieścia pięć lat. — Nadto w nowych budowlach mie-

Olga Wolbryk.

(83)

ŻONA NAUCZYCIELA

(POWIEŚĆ).

(Ciąg dalszy).

Zastosowała się do rady siostr. Idąc do teatru stale nabywała też bilet dla Sacharowa. Po pierwszym przedstawieniu operowem był całkiem oszłomiony. Zaprosiła go do swego pokoju w hotelu, gościła herbatą i przekąskami. Prawie nie tknęła niczego, zapatrzony przed siebie, nieprzytomny. Dopiero na odchodnym rzekł:

— Dziękuję pani, Marjo Mikołajewna.

— Było pięknie, nieprawdaz?

— Tak... ale prawdziwe drzewa są jeszcze ładniejsze od malowanych.

W parę dni później zabrała go na koncert symfoniczny, w którym brał udział chór, złożony ze stu dwadziestu śpiewaków. W rześnisto oświetlonej sali lży mu się polały po twarzy. A znalazłszy się z nią na ulicy, wykrzyknął:

— Tak musi też śpiewać mój chór!

— Jakże to możliwe? — spytała. —

Gdy generał będzie wolny, wyjedziesz przecie z nim i z żoną nauczyciela za granicę...

Potrząsnął głową poważnie:

— Nie, Marjo Mikołajewna. Wtedy nie będę jej już potrzebny. A jestem potrzebny dzieciom!

— Może będę ci mogła pomóc... — rzekła niemal trwożnie, patrząc nań z ukosa.

— Może... Ale dopóki w powiecie naszym rządzi Kurakin, siedzimy wszyscy jak na beczce z dynamitem. Do niedawna sądziłem, że niema już ludzi w naszej wielkiej Rosji, a sami tylko kaci i podli lizunie. Ale w kraju, gdzie umieją tak śpiewać i tak słuchać śpiewu — muszą jeszcze być ludzie...

Głęboka powaga tego młodego człowieka rozproszyła lekkomyślne myśli i pragnienia dawnej „damy“. Niczego już nie pragnęła, jak tylko być przy nim i pomagać mu w jego dziele, otoczyć macierzyńską opieką te biedactwa, którym on stworzył nowe życie, tchnął w nie treść i skierował ku jakiemuś celowi.

A gdy przestanie sobie farbować włosy i szminkować twarz, może i on nabierze do niej zaufania. Narazie musi jeszcze udawać młodą, bodaj dla dopięcia celu najbliższego: uwolnienia Szurina.

W ten sposób udało się jej wywieść w pole mądrą żonę pierwszego prokuratora: odegrać wobec niej rolę porzuconej kochanki Szurina. Dawna sekretarka czerwonego generała usłyszała z ust wciąż jeszcze nadobnej siostry komisarki Krutikowej wyznania, które ona sama z tysiącnych powodów musiała ukrywać w głębi serca. Aż pewnej słabej chwili ujawniła swą tajemnicę — zwierzyła się z łączącej obydwie miłości i nienawiści... A Marja Mikołajewna, idąc za radą swej siostry namawiała ją, by skłoniła swego męża do podjęcia

w tajemnicy dalszego śledztwa przeciw czerwonemu generalowi. Wobec zniknięcia aktów, należy jednak więźnia odstać zpowrotem do S..., by przy pomocy świadków na miejscu stwierdzić wszystkie szczegóły jego ówczesnej szaleńczej akcji. Reszty nie wypowiedziały, ale w spojrzeńiach swych wyczytały wspólne życzenie: ucieczki Szurina z S...

Yvert rzekła z twardym naciskiem:

— Mogłabym uczynić dla niego wszystko, ale każdy wtajemniczony jest zdrajcą. W dzisiejszych czasach niepodobna polegać na przyjaciółkach. Mogłabym pani umożliwić widzenie się z nim, jedynie w roli stęsknionej kochanki. Może pani przynuro uzurpować dla siebie tytuł, do którego, jak pani mówi, nie jest uprawnioną, ale... jak powiedziałam...

Wstała trochę ociężała, a wtedy na twarzy dawnej „damy“ zjawił się wyraz przerażenia. Takie potwory mają wydawać na świat dzieci...

Yvert rzekła z półuśmiechem:

— Byłabym pani może towarzyszyła, ale w obecnym moim stanie...

Następnego dnia Marja Mikołajewna odwiedziła Szurina, któremu jako jedynemu przywilej przyznano osobną celę. Jeszcze w obecności strażnika, który z nabita bronią i bagnetem u boku, chodził tam i napowrót przed drzwiami celi, wykrzyknęła:

— Nareszcie, mój ukochany... nareszcie, najdroższy mój!...

Nigdy wpięw nie widziała Szurina, więc nie mogła stwierdzić, jak strasznie był zmieniony. Broda, w której prze-

świecały srebrne nitki, okazała wychudłą woskowo żółtą twarz, w której jeszcze teraz plonęły władcze, zniewalające oczy.

Zatrzaśnięto drzwi i zaryglowano je z zewnątrz.

— Czego sobie pani życzy? uprzejmie spytał Szurin. — Nie znam pani.

Wykrzyknęła głośno:

— Jesteś taki nieubłagany dla mnie... która żyłam jedynie nadzieją zobaczenia cię znowu.

Podeszła do niego tak blisko, że ciała ich niemal się dotykały. I szeptem opowiedziała, co siostra jej i Yvert obmyśliły dla jego ocalenia.

Równie uprzejmie i chłodno, tylko ciszej niż poprzednio powtórzył:

— Nie znam pani. W czasie mego uwięzienia odwiedziła mnie niejedna pani. Przyrzekały mi wolność, gwałtem wciskały stroje kobiece, by mi ułatwić ucieczkę. Mniej lub więcej zręczne wysłanniczki czeki. Nie mają odwagi uśmiercić mnie w więzieniu, ale na najbliższym rogu ulicy jużby mi wpakowały kulę. Wobec tego, że nie chcę tak tanio sprzedać swojego życia, jestem podejrzliwy.

— Proszę spojrzeć... oto podpis komisarki Yvert. Czy pan przypuszcza, że ona...

Szurin uśmiechnął się ironicznie.

— Nic nie przypuszczam, a wszystko uważam za możliwe. Ale czy pani nie zechce usiąść, zanim strażnik ode mną... Bardzo żałuję, że w ten sposób muszę panią przyjmować.

(Ciąg dalszy nastąpi).

szkania są na dwadzieścia pięć lat wolne od wszelkich podatków. Dzięki temu budownictwo bardzo się rozwija.

Droga jest również woda. W Rzymie kosztuje 2.000 lirów rocznie, trzy razy tyle w jego okolicach. — Prąd elektryczny, na którym ciąży podatek 60 procentowy, kosztuje dwa liry za kilowat. Również drogi jest lekarz i apteka, gdyż ubezpieczalnie społeczne znajdują się dopiero w fazie początkowej.

Drogie są niemniej artykuły monopolowe: kilogram cukru kosztuje — 6,40, soli stołowej — 3,50, papierosy średniej jakości 25 cen. za sztukę.

A teraz przejdźmy do dochodów.

Mały urzędnik otrzymuje pensję około 800 lirów. Skromne mieszkanie kosztuje około 400 lirów. Pozostaje mu zatem do życia niewiele, dlatego głównym pożywieniem małych urzędników są racjonalne, bardzo pożywne „spagetti”.

Profesorowie, sędziowie i podobne zawody otrzymują miesięcznie do 2 tys. lirów, pułkownik 2.500. Ale podsekretarz stanu tylko 8.448 lir. rocznie, minister niespełna 20.000.

Te niskie dochody uzupełniają oni dochodami pobocznymi płynącymi z zajmowania stanowisk dodatkowych.

Dla urzędników błogosławione jest prawo 13-ej pensji oraz postanowienia

dotyczące utraty posady. W razie wypowiedzenia pracownik otrzymuje 9-miesięczną pensję, a obok tego pracodawca obowiązany jest wypłacić mu tyle pensji miesięcznych, ile lat pracownik ten pozostawał w służbie, a nadto za każde z tych lat trzynastą pensję. W ten sposób rachunek pracownika, wydalonego np. po dziesięciu latach przedstawia się następująco:

Dziesięciomiesięczne odszkodowanie, plus 10 miesięczna pensja, plus dziesięć miesięcy trzynastej pensji — razem 29 miesięcy. To już jest pewnym zabezpieczeniem na przypuszczalny czas bezrobocia.

GDYŃSKIE PIESKI NA POMOC DLA OFIAR POWODZI

Przy wspaniałej pogodzie odbyła się pierwsza publiczna impreza przed kilku miesiącami zorganizowana przez Towarzystwo Opieki nad zwierzętami w Gdyni, mianowicie rewija psów, która zdobyła sobie nadzwyczajne powodzenie.

Przed „Morskim Okiem” zaroilo się od ogromnej ilości widzów, gdyż do rewji stanęło aż 52 sztuk wspaniałych okazów rasowego psa go rodzaju.

Nagrody zdobyły następujące psy: I nagrodę pekińczyk - wł. p. Janiny Mirochy, II dog niemiecki - wł. p. Kaczorowej, III buldog francuski - wł. p. Niny Milke, IV bokser - wł. p. Bułhakowej, V tenerif - wł. p. Krystyny Modlińskiej, VI chart - wł. p. Heydricha, VII ratlerk - wł. p. Zadorowskiej, VIII terier - wł. p. Stef. Gebethner, IX doga - wł. pp. Nowackich i X terier p. Aimée d'Alvert.

Zbiórka przyniosła pokaźną kwotę 44,30 zł, która przekazana zostanie na konto powodzian w K. K. O. jako dar od piesków gdyńskich.

ORŁOWO NA POWODZIAN.

Staraniem Stow. Przyjaciół Orłowa Morskiego zawiązał się komitet, który urządził zabawę wielce urozmaiconą, oddając całkowity dochód na powodzian. Zabawa odbędzie się w sobotę, dnia 4 bm. o godz. 19 w Hotelu Orłowo pod hasłem: **Ratujmy powodzian!** Wstęp tylko 99 groszy.

ZNOW NOŻE W RUCHU.

W nocy z dnia 31 lipca na 1 sierpnia br. mała knajpka przy ul. Abrahama zwana „Centrum” była widownią krwawego porachunku na tle osobistych porachunków między zwolnionym z pracy robotnikiem firmy transportowej „Warta” a przodownikiem rot, z którego powodu robotnik został zwolniony z pracy.

Robotnik, którego nazwisko ustalone zostanie dopiero w śledztwie, w towarzystwie innych współtowarzyszy zwałbił przodownika do knajpy, gdzie po sutej libacji wszedł kłótnię, zakończoną 9-ciu ranami z pchnięcia nożem, wskutek których ofiara napadu w szpitalu SS. Miłosierdzia wyzionęła wrótce ducha.

Nożownicy zostali ujęci i przekazani sędziemu śledczemu.

GOLDHAR — REDIVIVUS!

Aresztowany przed kilkunastu dniami w Warszawie osławiony b. dyrektor Miejskiego Tow. Komunikacyjnego w Gdyni Marcin Goldhar został zwolniony z aresztu śledczego za kaucją 30.000 zł.

Sądziący należało, że płaszka takiego policja będzie miała pod należytnym nadzorem. Tymczasem ku niemałemu zdziwieniu znających przeszłość p. Goldhara zobaczyli go wesoło zabawiającego się w towarzystwie swojej żony i przyjaciela p. Czechowicza w Sopotach.

Rozmowy polsko-gdańskie.

Gdańsk (PAT) W czasie od dnia 20—30 lipca br. odbywały się w Gdańsku rozmowy między delegacją polską i delegacją gdańską w sprawie zastosowania ordynacji pracy oraz rozporządzeń senatu o obowiązku służby pracy do polskiej części ludności gdańskiej. Delegacja polska podniosła zastrzeżenia przeciwko różnym postępowaniom nowych rozporządzeń i poczyniła ze swej strony propozycje, zmierzające do zabezpieczenia interesów polskiej części ludności gdańskiej. W dalszym ciągu rozmów stwierdzono, że prawo zagwarantowane polskiej części ludności w Gdańsku w obowiązujących umowach i konstytucji gdańskiej nie może przynieść uszczerbku na skutek wprowadzenia wspomnianych rozporządzeń. W wyniku rokowań podpisano pakt, w którym zanotowano szereg punktów i przewidziano pewne zarządzenia celem zabezpieczenia uzgodnionych poglądów.

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

REPERTUAR KIN:

Kino „BAJKA”. Dziś i dni następnych Liljan Hervey w znakomitym filmie pt. „Cesarzowa i ja”.

Kino „CZARODZIEJKA” wświetla jako pierwsze w Polsce na gdyńskim ekranie pełną szampańskiego humoru i zabawnych nieporozumień i pikanterji komedję pt. „Miłość za kratami” z najrozkoszniejszą komiczką Anny Ondrą i jej znakomitym partnerem René Leleuvre.

POGOTOWIA:

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67. Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią dla okręgu obejmującego Chylonje, Demptowo, Cisowo, Debgórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Pivoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuzo, Kol. Oksywieł Stewa i Nowe Obłuzo — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łęzycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

DZIENNIKARZ ANGIELSKI W GDYNI.

W dniu 31 lipca br. przybył do Gdyni p. Robert Machray, znany dziennikarz angielski, korespondent „Saturday Review”, członek Królewskiego Klubu Autorskiego. P. Machray zwiedził port w towarzystwie przedstawiciela Generalnego Komisarjatu w Gdańsku i przedstawiciela Urzędu Morskiego.

GDYNIA OTRZYMA WKRÓTCE 4 NOWE SZKOŁY.

Jak się z autorytatywnego źródła dowiadujemy, zarząd m. Gdyni, w najbliższych tygodniach przystąpi do budowy czterech szkół ludowych na przedmieściach gdyńskich, kosztem 450.000 zł, a to na Obłuzu, Witominie, Orłowie Merskim i Oksywiu.

Kredyty na wykonanie tych budowli są już zapewnione oraz przygotowane są też plany, tak, że wkrótce można będzie przystąpić do budowy.

Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że tegoroczny budżet miasta przewidywał narazie z braku odpowiednich środków budowę tylko dwóch szkół ludowych, dzięki staraniom i zabiegom u władz centralnych Komisarza Rządu p. mgr. Sokoła, udało się uzyskać na bardzo przystępnych warunkach kredyty z funduszu państwowych, umożliwiające wykonanie szerszego programu budowy szkół aniżeli był początkowo przewidziany.

Będzie to szczególnie miła nawiązka dla mającej być włączonej do m. Gdyni gminy Orłowa Morskiego, gdzie szkolnictwo jest w opłakanych wprost warunkach.

Również niedawno włączone przedmieście Obłuzo, liczące dziś przeszło 4.000 mieszkańców, otrzyma nareszcie własną szkołę, której dotychczas nie miało.

STATKI OCZEKIWANE W GDYNI.

3. bm. par. „Fortunatus” i par. „Bella”.

PRACA PORTU GDYŃSKIEGO

W DNIACH 28 i 29 LIPCA 1934 R.

W sobotę, 28 lipca ogólny przeładunek towarów w porcie gdyńskim wyniósł 28.998,3 t., z czego na wyładunek przypada 4.355,4 t., załadowano zaś 24.642,9 t.

W niedzielę, 29 lipca ogólnie przeładowano 10.975,7 t., z czego wyładowano 360,7 t., załadowano zaś 10.615 t.

PRACA PORTU GDYŃSKIEGO W DNIU 30 LIPCA BR.

W poniedziałek, 30 lipca ogólny przeładunek towarów w porcie gdyńskim wyniósł 22.739 tonn, z czego na wyładunek przypada 2.334,8 tonn, załadowano zaś 20.404,2 tonn.

Źródła radioaktywne na Wołyniu.

Bawiący z ramienia Państwowego Instytutu Geologicznego na Wołyniu inż. Rosłoński, znany polski geolog, natrafił pod Ostrogiem i u ujścia rzeki Słuczy na źródła o wielkiej radioaktywności, które mogą mieć poważne znaczenie lecznicze. Jak wiadomo, Polska nie posiada jeszcze dotąd źródeł radioaktywnych i przy wielu chorobach lekarze musieli kierować na kurację chorych do czeskiego uzdrowiska Joachimsthal.

Złot sokołów okręgów I. i X. dzielnicy pomorskiej.

Dnia 4 i 5 sierpnia br. z okazji 15-lecia Tow. gimn. „Sokół” w Wejherowie odbędzie się złot dwóch okręgów, a to I i X z następującym programem:

Dnia 4 sierpnia br.: Zawody lekkoatletyczne na stadionie P. W. i W. F., a to: pięciobój drużów, trójbój drużów, trójbój młodzieży męskiej, mecz piłki nożnej, powrót zawodników z orkiestra, do miasta. Uroczysta akademja 15-lecia o godz. 20 w sali p. Prusinowskiego.

Niedziela, dnia 5 sierpnia br.: Od godz. 7 do

10 próby ćwiczeń złotych. O godz. 10 zbiórka pocztów sztandarowych oraz wszystkich uczestników złotu na stadionie, poczem nastąpi odmarsz na nabożeństwo w kaplicy św. Krzyża. O godz. 12.30 otwarcie złotu na pl. Wejhera, a o godz. 13 defilada i odmarsz na wspólny obiad. O godz. 14.45 zbiórka wszystkich ćwiczących i wymarsz na boisko, gdzie odegrany zostanie hymn narodowy i marsz sokoli, wreszcie utworzony zostanie żywy obraz, poczem nastąpi ćwiczenia pokazowe.

Z akcji pomocy dla powodzian.

Gdynia znów przoduje w ofiarności.

Oprócz akcji zbirkowej zorganizowanej przez sekcję Komitetu niesienia pomocy powodzianom, obejmującej przedewszystkiem rzeszę pracowników firm handlowych i przemysłowych, z uznaniem podnieść też należy samoradną ofiarności nie tylko firm miejscowych, lecz także i zagranicznych.

Angielska firma okrętowa Ellerman's Wilson Line, Ltd. w Hull, za pośrednictwem p. dyr. Kollata złożyła kwotę 670 zł.

Kapitan, oficerowie i załoga statku Z. P. „Tczew” złożyli na konto w K. K. O. w Gdyni dla powodzian kwotę 98,50 zł.

Dyrektor i pracownicy zakładów gazowych „Gazolina” przekazali na tenże cel 603 zł.

Pracownicy i służba firmy „Progress” zebrała kwotę 309,16 zł i złożyli na konto w K. K. O. Kierownictwo szkoły powszechnej przy ulicy Leśnej mimo trwających jeszcze ferij, zebrało używaną odzież wartości około 200 zł, przesyłając ją bezpośrednio Komitetowi niesienia pomocy ofiarom powodzi w Krakowie.

Personel apteki dr. Jurkiewicza przy Skwerze Kościuszki, liczący zaledwie kilka osób, zebrał 35,88 zł.

Cech krawców gdyńskich przekazał narazie do K. K. O. kwotę 100 zł, zapowiadając dalszą zbiórkę wśród swoich członków w dniach najbliższych.

Niechże ten piękny przykład będzie bodźcem dla tych, którzy swego obowiązku obywatelskiego jeszcze nie spełnili.

*

SYNDYKAT DZIENNIKARZY W GDYNI NA POWODZIAN.

Do ogólnej akcji niesienia pomocy dla ofiar powodzi w Małopolsce, dorzucili także swą cegiełkę dziennikarze gdyńscy zorganizowani w oddziale morskim S. D. P. urządzając znakomicie udany tak pod względem artystycznym, jak i materialnym „Wieczór pieśni i słowa”.

Rezultat tego „Wieczoru”, dzięki bezinteresownej pracy wszystkich współdziałających a w szczególności pp. artystów: Olgi Kamińskiej, Marii Korabianki, Bronisławy Wileckiej, Tadeusza Bocheńskiego, chóru „Eryana”, Henryka Golda i Borodina, oraz zespołu muzycznych Golda i Marynarki Wojennej — był bardzo korzystny albowiem przyniósł na czysto pokaźną kwotę 811,37 zł.

Kwotę powyższą Oddział Morski S. D. P. przekazał bezwzględnie do K. K. O. m. Gdyni na rachunek Komitetu powodzianowego.

Syndykat Dziennikarzy w Gdyni poczuwa się do miłego obowiązku serdecznego podziękowania wyżej wymienionym pp. artystom, jak również dyrektorowi „Polskiej Riwieri” p. Pikuzińskiemu za bezinteresowne oddanie salonów do dyspozycji Syndykatu, oraz za hojny datek pieniężny w gotówce. Pani dr. Eldze Kern za gorliwą współpracę przy organizowaniu imprezy, właścicielowi drukarni „Express” p. Petrymuszowi za bezpłatne wydrukowanie afiszów, wreszcie Związkowi Inwalidów Wojennych R. P. w Gdyni za bezpłatne rozklepienie tych afiszów na mieście.

Za zarząd Oddz. Morskiego S. D. P. J. Dobrosłański prezes, Miecz. Mistał, skarbnik

Z walnych obrad straży pożarnej w Tczewie.

Burmistrz miasta Tczewa prezesem straży.

Tczew. W ub. sobotę o godz. 20 w świetlicy Ochotniczej Straży Pożarnej m. Tczewa odbyło się pod przewodnictwem burmistrza p. Stefana Wojczyńskiego walne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej.

Na początku obrad p. burmistrz Wojczyński podał do wiadomości o ustąpieniu ze straży długoletniego prezesa st. radcę p. Kazimierza Nadolskiego i długoletniego naczelnika p. Franciszka Fabiana. Ze szczegółowych sprawozdań sekretarza p. Golemskiego wynika, iż straż tu liczy 33 członków aktywnych i 7 członków honorowych. W roku sprawozdawczym ustąpiło ze straży 11 członków, a przyjęto nowych 6 członków. Odwachów teatralnych straż wystawiła 48, alarmów było 19, w tem 4 pożary groźne, 4 średnie i 4 małe, 2 ćwiczebne, oraz 5 ślepych. Ze sprawozdania kasowego skarbnika Romanowskiego wynika, że saldo na rok przyszły wynosi 57,37 zł.

Po przyjęciu nowego statutu, jednolitego dla wszystkich straży na terenie R. P. przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Na kandydatów postawiono burmistrza m. Tczewa p. Stefana

Wojczyńskiego, mec. Tomczyka, por. rez. Zielińskiego i przemysłowca Grzesika. Po dłuższej dyskusji wybrano nowy zarząd w skład którego wszedł burmistrz Stefan Wojczyński jako prezes, Brunon Cilkowski jako wiceprezes i naczelnik, Feliks Golemski (po raz czwarty) jako sekretarz, Roman Romanowski jako skarbnik, Wiktor Jeliński jako gospodarz.

Sztab straży formować się będzie z naczelnika Cilkowskiego Brunona, zastępcy Wiktora Jelińskiego, dowódców oddziału Badzimirowskiego Bronisława, Golemskiego Feliksa, Śmiełowskiego Wiktora, oraz adjutanta sztabu Golemskiego Feliksa.

W wolnych głosach powzięto uchwałę nadania długoletniemu członkowi komendy straży pp. st. radcy Nadolskiemu, Fr. Fabianowi i Fr. Bełeniowi tytułów honorowych członków. Na zakończenie walnych obrad zebrana brać strażacka dzięki wielkiej ofiarności miejscowego społeczeństwa spożyła skromną zakąskę, za co za pośrednictwem „Dziennika Bydgoskiego” zarząd składa gorące podziękowanie.

Krwawa bójka marynarzy. W ub. niedzielę około godz. 22 w pobliżu przystani Polskiej Żeglugi Rzecznej „Vistula” w Tczewie doszło do krwawych porachunków osobistych pomiędzy stwardem (kelnerem okręt. statku „Mars”) a marynarzem statku pasażerskiego „Belgia” Aleksym Strongiem z Włocławka. Bójkę zlikwidowała policja, która odstawiła poważnie ranego w głowę Strongę do szpitala św. Wincentego. Stwarda zatrzymała policja.

Wybrki łobuzerski. Przy ulicy Wąskiej

dwaj nieletni chłopcy wybili szybę wystawową w składzie spożywczym Małgorzaty Kłomowskiej.

Krwawa bójka na szklanki. W jednym z tuł. lokali przy ul. Dworcowej doszło do ostrej wymiany zdań pomiędzy 21-letnim Józefem D., zamieszkałym przy ul. Podgórznej, a 30-letnim Władysławem Z., zamieszkałym przy ul. Skarszewskiej. Kłótnia zamieniła się w krwawą bójkę na szklanki i kufle od piwa. W wyniku tej krwawej masakry której położyła kres policja, Władysław Z. doznał przecięcia żył u rąk, zaś Józef D. poważne okaleczenia, tak, iż musiano go przewieźć do szpitala. Pierwszej pomocy rannym udzielił lekarz dr. Antoni Mejer. Krwawa ta rozprawa obrze się o sąd.

Nieszczęśliwy wypadek. Na terenie „Wisła-Bałtyk” nad Wisłą, podczas zabawy uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 14-letni Józef Zieliński, syn znanego obywatela, zam. przy ul. Słowackiego, który doznał złamania nogi.

Smakoszce konflikt. Niewykryci dotychczas sprawcy włamali się do piwnicy niej. Stomińskiego przy ul. Skarszewskiej, skąd skradli większą ilość konfliktu i marynatów ogólnej wartości 40 złotych.

Niefortunna wyprawa włamywaczy uzbrojonych w karabin wojskowy i siekiery.

Tczew. W ub. tygodniu pod osłoną nocy dwaj nieznanzi złodzieje wtargnęli do stajni rolnika Grabowskiego w Rajkowie w powiecie tczewskim. Złodzieje ubili na miejscu trzy 2-centnarowe świnię, z których mięso włożyli do przygotowanych worków.

Zuchwali złodzieje sploszeni zostali przez przechodzącego w tym czasie rolnika Kawalerowskiego z Rajków, a uciekając w popłochu, zostawili na miejscu czynu ubite świnię, karabin wojskowy naładowany sześcioma ostrymi nabojami oraz siekiere.

Dla Naszych Pan

Chcesz pokoju, bądź gotowa do wojny! Rola kobiety w przysposobieniu wojskowym.

Na każdym niemal kroku życia współczesnego stykamy się z faktami, które przywodzą nam na myśl obrazę pełnej grozy — przyszłej wojny.

„Kiedy znów wojna?” — pyta w swej książce Konrad Wrzós. „Budujcie schrony!” „Budujcie flotę wojenną!” „Zapisujcie się na członków P. W. i LOPP”. Ulotki, afisze, film sprzyściły się, by nas stale niepokoić tem wszystkim, od czego odwraca się, o czym zapomina strwożona myśl ludzka. Czasem miałoby się ochotę uciec gdzieś na krańce świata i tam jak struś zaszyć głowę w ziemię, aby nie słyszeć o niczem. Ale kto wie, czy tam na tych krańcach niema tej samej propagandy rozszalałej, czy tam nie słychać huku dział i gry maszynowych karabinów. Na Honolulu flota Stanów Zjednoczonych stoi gotowa do ruszenia na Japonię. Na cudownych Hawajach również flota. Wszędzie myślą i mówią o wojnie.

A przyszła wojna będzie miała specjalny charakter. Srodki i sposoby walki każą przypuszczać, że do zwycięstwa przyczyni się nie tylko oręż, lecz w równej mierze współdziałanie armji z ludnością cywilną. Przygotowanie tej ludności w dobie pokoju jest rzeczą niezmiernie ważną. Przysposobienie do obrony kraju szeroka fala objęła wszystkie kraje i trzeba sobie jasno zdać sprawę, że Polka nie może się w tej dziedzinie pozwolić zdystansować.

800.000 kobiet niemieckich jest gotowych w każdej chwili do objęcia 800.000 miejsc, zwolnionych przez mężczyzn, powołanych do broni. Rola kobiety w przysposobieniu wojskowym winna ograniczyć się przede wszystkim do służby zastępczej, wykonywanej normalnie przez mężczyzn. Wyjątek stanowi frontowa służba sanitarna. Finlandja ćwiczy kobiety jedynie w służbie sanitarnej i pracach w intendenturach.

Rosja sowiecka oparła pracę kobiet na innych podstawach, tworząc z nich oddziały na wzór ściśle wojskowy i szkoląc je w koszarach. Oczywiście na tym przykładzie nie możemy się wzorować, gdyż w Rosji w sprawach zawodowych i wojskowych nie uznaje się różnic płci.

Kobiecie polskiej, spadkobierczyni tradycji Emilji Plater, myśl współdziałania w obronie ojczyzny nie jest nowa, ani obca. Poprzez tysiące znanych i nieznanych bojowniczek, dla których polem działania była rodzina, szkoła, organizacja, dochodzimy do tych, które dziś jeszcze żyją, a którym w znacznej mierze zawdzięczamy niepodległą Ojczyznę.

I dlatego, gdy życie w wolnej Ojczyźnie zaczęło płynąć spokojną, twórczą falą, pełne wspomnień niedawnych bojów i pełne poczucia swej odpowiedzialności i przydatności, kobiety zaczęły szukać najlepszego sposobu służenia Ojczyźnie i urzeczywistnienia swych marzeń. Wiedziały z niedawnego doświadczenia wojennego, jak wiele było dobrych chęci, a jak niesłychanie mało umiejętności; jak zamierzona pomoc stawała się czasem zawadą; jak okoliczności wzywały do pracy, a niewiadomo było, jak się do niej zabrać. Silne psychicznie i fizycznie, fachowo przygotowane kobiety — oto konieczność i odpowiedź na wołanie

Ojczyzny tak w wojnie, jak i w czasie pokoju.

Ruch kobiecy dla obrony kraju, od czasów gdy umilkły ostatnie strzały wielkiej wojny, przechodził ogromne przeobrażenia i zmiany. Szukano i szuka się nadal nowych dróg, nowych metod, nowej organizacji. Obecna forma organizacyjną jest **Kobiece Przysposobienie Wojskowe**, Państw. Urząd Wychowania Fizycznego. Organizacja Przysposobienia Wojskowego kobiet do obrony kraju całkowicie poświęciła się realizacji idei, zawartej w tej nazwie; terenem jej pracy są hufce szkolne, złożone z uczennic starszych klas, a prócz tego stwarza się i dokształca kadrę instruktorską. Zakres pracy obejmuje prace pomocnicze wojskowe w służbach sanitarnej, administracyjnej, łączności, obronie przeciwgazowej, oraz ogólne przygotowanie fizyczne i moralne kobiet do udziału w obronie Ojczyzny. Innymi terenami, u nas niewykorzystanymi, może być wyszkolenie w służbie łączności (telefon, telegraf) i praca nad oświatą i pod-

trzymaniem ducha bojowego. Praca w administracji obejmuje biurowość i intendenturę.

Stosownie do psychiki kobiecej, wprowadzona jest zasada, że podczas wojny każda członkini powinna pracować na odcinku odpowiadającej jej zawodowej pracy, co uchroni ją od dyletantyzmu. Dlatego winno się wysunąć pracę w intendenturze: **w dziale odzieżowym i żywnościowym**. W programie P. W. K. nie może być mowy o „naśladowaniu mężczyzn”, ani o feminizmie, których tak nie lubi społeczeństwo. P. W. K. oparte na ochotniczej, pełnej zapału służbie, jest ręką jawną wydatnej pracy kobiecej.

Obecnie przysposobienie, choć prowadzone w ogromnie trudnych warunkach, daje już rezultaty. 24.000 kobiet tworzy armję gotową, przeszkoloną.

Kadry te wzrosną, gdy społeczeństwo te idee poprze i zrozumie.

Trzeba zrozumienia myśli, że kobiety, korzystające z własnego państwa i cieszące się jego wolnością, mogą i muszą je bronić w potrzebie, w miarę sił i zdolności.

Potrzeba nam kobiet o wysokim poziomie moralnym, które same spełniając służbę, będą dla żołnierza polskiego oparciem i źródłem siły moralnej.

M. J.

Dlaczego kobieta kupuje?

12 najważniejszych powodów.

Na badaniu tajników psychologii kobiecej nijeden już mędrzec „zwichnał” zdrowy swój rozsądek. Uznano i przyjęto powszechnie, że **kobieta ma 77 dusz**, tyleż psychologji, a studiowaniu ich to trud naprawdę szczytowy. A jednak znajdują się jeszcze amatorzy i to wśród ludzi najpoważniejszych, którzy, jak w tym wypadku, dla celów zgola utilitarnych, usiłują dotrzeć do „dna duszy” kobiety.

Chodzi im o zapoznanie się z obliczem duchowym kobiety — konsumentki, kobiety, która kupuje.

Nie byle kto, bo poważny profesor uniwersytetu berlińskiego postawił sobie za zadanie ustalenie motywów psychologicznych, które kierują kobietą, decydującą się na zakup tego, czy innego towaru.

Profesor ustalić zdołał 12 najpoważniejszych powodów, które skłaniają kobietę do kupna. Podajemy tu niektóre z nich, brzmią one jak następuje:

Kobieta kupuje jakiś towar, ponieważ:
1) widziała inną kobietę, kupującą analogiczny wyrób;

2) zafrapowała ją **zręczna reklama** danego wyrobu (dodajmy, że reklama opiewająca, że taka lub inna slynną piękność, czy gwiazda kinematograficzna — używa, dajmy na to, jakiegoś kosmetyku, wywiera wrażenie hipnotyczne na kobiety od lat 15 do 50, wierzą one bowiem, że w używaniu przez ową godną zazdrości kobietę reklamowanego kosmetyku, tkwi tajemnica jej powodzenia);

3) **myśli, że inna kobieta będzie jej tego zazdrościć**;

4) wierzy, że robi doskonały interes, zaoszczędza ciężko zapracowany grosz męzowski, lub własny (temi pobudkami kierują się oczywiście przedewszystkiem owe ide-

alne gospodynie, które potrafią przebiegać tysiące ulic, zdzierając bucki lub, co gorsza, nie szczedząc wydatków na auta, dla wynalezienia „taniach źródeł”, „okazyj”, „wyprzedzaży”;

5) wierzy, że nabyty przedmiot uwydatni jej „oryginalną” urodę (któża kobieta nie ma oryginalnej urody?);

6) „**sama dobrze nie wiem**...”, „chyba wolno mi mieć jakąś zachciankę, jakąś fantazję” — albo, mówiąc słowami znanej piosenki: „**bo tak mi się chce**” i t. p. i t. p.

Do tych wypadków, stwierdzonych przez profesora, redakcja jednego z pism amerykańskich dodała od siebie kilka innych. Uwagom pisma amerykańskiego niepodob-

na odmówić nietylko dowcipu, ale i trafności, oto one: kobieta zdecydowała się ostatecznie na kupno tego, czy innego gatunku lub rodzaju wyrobu, ponieważ:

1) **mąż jej stanowczo się temu sprzeciwił**;

2) jej siostra, czy przyjaciółka już to ma;

3) odradziła jej najlepsza przyjaciółka;

4) na dokonanie tego zakupu bezwzględnie jej nie stać;

5) wszyscy to mają (w tym nieszczęsnym punkcie mieści się cała rozpaczliwa racja przebojów mody, najdzikszych i często najbrzydszych);

6) w punkcie tym pismo zaznacza krótkie słowo „ponieważ” z licznymi kropkami. Było to najlepszym wyrazem, bez żadnego załamania rąk wobec tajników niezbadanej duszy, kobiety wogóle, a kobiety kupującej w szczególności. Wyliczone tu wypadki nie obejmują nawet minimalnej części tych niezliczonych powodów, którymi w postępowaniu swem kieruje się kobieta, a których najbystrzejszym psychologom nie udaje się poznać.

Najgorsze żony.

Studentki są najgorszymi żonami. Tak stwierdził instytut psychologiczny w Los Angeles.

Na podstawie obserwacji i statystyki małżeństw stara się ten instytut dowiedzieć, że największe rozczarowania w małżeństwie sprawiają mężom kobiety, które studjowały na uniwersytetach.

Są zanadto górnolotne, zbyt zarozumiałe i nie mają zamiłowania do spraw gospodarstwa domowego.

Ciekawe, czy statystyka małżeństw w Europie potwierdziłaby tę opinię.

Nauczycielkom nie wolno malować się.

Ministerstwo oświaty w Turcji wydało rozporządzenie dla nauczycielek w szkołach państwowych, na mocy którego nie wolno im dawać „złego przykładu” uczennicom przez upiększanie się kosmetykami. Wszelkie pudry, róże i pomadki do warg są surowo zakazane. Nie wolno również nauczycielkom uczęszczać do szkoły w strojnych eleganckich sukniach.

Kochanica kniazia Potemkina

Listy miłosne Katarzyny II.

Historyk francuski, Jerzy Oudard, który bawił przez czas dłuższy w Sowieciech, wydał obecnie po raz pierwszy zbiór listów miłosnych Katarzyny II do jej faworyta Potemkina. Pod pewnym względem listy te stanowią wielką niespodziankę. Dotąd Katarzyna II uchodziła za jedną z najbardziej rozwiązłych monarchiń w historii. Cały legion faworytów przewinął się przez jej sypialnię. Potemkin był szóstym z rzędu. A jednak charakter jej w świetle listów do kochanka zarysowuje się w zupełnie innym świetle!

Katarzyna pisze w jednym z listów: „Gdybym miała męża, zasługującego na miłość, pozostałabym mu wierną przez całe życie, gdyż nie mam żadnego pojęcia do rozposty. Mojem największym nieszczęściem jest to, że nie mogę się obejść bez miłości”. Prawowity małżonek Katarzyny, Piotr, był na pół obłąkany i zgola nie wykonywał swoich męzowskich obowiązków, następcy jego również mieli braki.

Potemkin, najpotężniejszy z pośród faworytów, który najdłużej cieszył się jej wzglęдами, miał lat 34 w chwili, gdy poznał 44-letnią imperatorową. Pochodził z drobnej szlachty i był uczestnikiem spisku, który uczynił Katarzynę władczynią Rosji. Długo starał się, a nawet walczył o jej względy. W trakcie kłótni Orłow wybił mu kijem bilardowym oko, ale mimo to Potemkin nie utracił swojej sily atrakcyjnej. Był to prawdziwy kolos, rozmiłowany w brylantach, odważny, despotyczny, nieużywający grzebień, obgryzający swoje paznokcie, o głosie tubalnym, jednym słowem człowiek brutalny, ale równocześnie pełen sprytu i dowcipu.

Zakochana w nim Katarzyna czyni wrażenie sentymentalnej mieszcżanki niemieckiej, ubiegającej się o względy możnego pana i lękającej się każdego

jego zmarszczenia brwi. „Panie Potemkin, jakiegoż to cudu dokonałeś, iż zdołałeś zawrócić głowę, która uchodziła za jedną z najmocniejszych w Europie?” — pisze Katarzyna. Listy Katarzyny pełne są pieszczot i pieszczotliwych przydomków. „Kochany, skarbie, gołąbku, bażancie, duszo, mój najdroższy mężu, mój najdroższy piesku” — oto tytuły potężnego Potemkina w korespondencji jego potężnej, ubóstwiającej go monarchini.

Katarzyna pragnie, aby jej miłość pozostała tajemnicą. Skrada się w nocy do apartamentów ukochanego, jak zakochana pensjonarka, czy pokojówka i kryje się za filarami na odgłos kroków nadchodzącej straży. „Powinieneś zrozumieć — jak wielkim jest moje uczucie!” — pisze. „Przywdziewam wszelkie przebrania, byle się tylko dostać do Ciebie. Otrzymuję ciós pięści, a wtedy cofam się, aby za chwilę starać się znów zbliżyć do kochanka mego serca... Listy Katarzyny pełne są tej miłosnej walki i manewrów. Robi mu wyrzuty, że nie był dość czuły, podejrzewa, że zdradza ją z jakąś niewiastą młodszą i piękniejszą. Ale Potemkinowi zależy bardziej na imperatorowej, niż na kobiecie. Chodzi mu bardziej o władzę, niż o miłość — i dlatego nudzą go te wylewy miłosne.

Związek między Katarzyną a Potemkinem kończy się, mimo że imperatorowa napisała w jednym ze swych listów: „Modlę się do Boga, aby pozwolił mi umrzeć w tej samej godzinie, w której przestaniesz mnie kochać”. Miłość ustała, ale kochankowie pozostali przyjaciółmi i sam Potemkin zamianował swojego następcę u boku Katarzyny i w dalszym ciągu wywierał przemożny wpływ na dworze. Pozostał panem i przyjacielem imperatorowej, choć przestał być jej kochankiem. Zdobył to, o co mu najbardziej chodziło.

Praktyczny ubiór dla pani w podróży.



Rycina nasza przedstawia szereg praktycznych sukienek, kompletów i bluzek, nadających się szczególnie w podróży.

W Anglii dłużnicy siedzą w więzieniu.

Mężowie, którzy nie płacą alimentów, szyją w więzieniu worki pocztowe.

Anglia jest jednym z nielicznych krajów w Europie, gdzie się dłużników wsadza do więzienia, na pokutę. Już w sąsiedniej Szkocji panuje inny obyczaj.

W roku 1932 skazano na więzienie blisko dwanaście tysięcy osób, a siedem tysięcy za opieszałość w wypłacaniu alimentów żonie albo renty dzieciom i rodzicom. Statystyka wykazuje, że codziennie 1350 opornych dłużników zostaje wtrąconych do więzienia na koszt państwa. Utrzymanie takiego celadonka wynosi rocznie 44 funtów, 8 szylingów i 9 pensów. Każdy, kto nieopatrznie pożyczył pieniądze i nie może ich odebrać, pracownik który otrzymuje z opóźnieniem wynagrodzenie — mogą iść na skargę do prokuratora, który w trybie uproszczonym i przyspieszonym decyduje o losie „złotliwego dłużnika”. Już Dickens w „Kłobie Pickwicka” opisywał perypetie dłużników. Przepisy angielskie mają jednak swoje złe strony. Mizerny biedaczyna, który jest winien dwa funty, zostanie ukarany z całą bezwzględnością, podczas gdy ustosunkowany aferzysta zawsze się wykręci sianiem.

„Je Suis Partout” pisze o zamierzonej reformie tej ustawy. Chodzi o to, aby nie ograniczać się do pozbawienia wolności dłużnika, ale „zaaresztować” jego dochody, co nie jest jeszcze praktykowane w Anglii. Według nowego projektu pierwszą karą, jaka spotkałaby dłużnika, byłoby obcięcie mu dochodów na rzecz wierzyciela. Musiałby n. p. spłacić dług ratami tygodniowymi lub miesięcznymi z pensji lub innych źródeł dochodu. W ten sposób zmniejszyłaby się liczba więźniów. Wierzyciele byłiby zadowoleni z takiej ustawy, jako że dzisiaj mają tylko moralną satysfakcję („masz za swoje — fajdaku”) wiedząc, że dłużnik „gnie” w więzieniu. W innych krajach praktykuje się obcinanie stałych dochodów na rzecz wierzyciela, ale dłużnik i w tym wypadku okazuje olimpijski spokój, bo w razie nie wypełnienia nakazu nie grozi mu więzienie, a w Anglii powędrowałby do aresztu.

Reformatoryści domagają się jeszcze jednego. Powiadają oni — co nam przyjdzie z tego, że nasi dłużnicy, ci z gatunku niewypłacalnych, utracą wolność. O ile jest rzeczą wiadomą, że pan X czy Y niema już grosza przy duszy i długu nie może zwrócić, poco go wsadzać do więzienia? Chyba tylko, by wierzyciele odczuwali rozkosz tak zwanej „Schadenfreude”.

Komitet złożony z prawników, kryminalistów, dyrektorów więzień i kobiet-społeczników z sir John Fixher Williams'em na czele, przeprowadza obecnie z polecenia ministerstwa spraw wewnętrznych ankietę w tej delikatnej sprawie.

Panowie z komitetu łamią sobie głowy nad tem, jak się uporać z olbrzymią armią dłużników, która zwiększa się z każdym dniem. Problem jest zawiły. Kryzys zwiększa bezrobocie, bezrobocie zwiększa zadłużenie i tak w kółko. Obecnie komitet bada sprawę t. zw. złotliwych dłużników, a więc dyrektorów świeżego powietrza, którzy pożyczają w tem przeświadczeniu, że nigdy nie oddadzą długu, złych mężów, skazanych na płacenie alimentów i uchylających się od tego. Są wśród nich osobnicy uparci, którzy odsiedziawszy karę w więzieniu, wracają na światło dzienne i znowu grzeszą. „Strajkownicy portmonetki” — jak ich zwie opinia angielska — wolałoby wrócić do ciasnej celi, aniżeli płacić. Szczególnie zajadli są ci od alimentów. Twierdzą, że spotkała ich krzywda. Zwłaszcza wówczas, gdy rozwiedziona żona znalazła zajęcie i otrzymuje pensję, nieraz większą niż mąż. Pomimo to według angielskiego prawa musi ona otrzymywać ustaloną rentę od męża, choćby biedak musiał sobie odejmować od ust, by zebrać potrzebną sumę. Mineły czasy, gdy kobieta była bezradnym stworzeniem, nie umiejącym sobie dawać rady bez pomocy mężczyny. Dzisiaj rozwódka znajduje się nieraz w lepszej sytuacji, aniżeli żona utrzymująca całą rodzinę. Według projektowanego nowego prawa mąż-dłużnik tylko w takim razie musiałby odsiedzieć karę w więzieniu, jeżeli poszkodowana żona jest istotnie poszkodowana i znajduje się w nędzy.

Dotychczas przetrwały w Anglii absurdalne prawa w rodzaju tego, które nakazuje mężowi płacić długi żony, chociaż inna ustawa z roku 1882 zakazuje mu naruszać osobistego majątku żony. Niedawno pewien mąż musiał zapłacić tysiąc funtów odszkodowania młodzieńcowi, przejechanemu przez jego żonę, zawołaną automobilistkę. Ow mąż rozwodził się z żoną, która wyrokiem sądu musiała wypłacić mężowi pięćset funtów „odszkodowania”. A więc dopiero dzięki rozwodowi wydobyl się z kłopotu.

Sędzia Edward Parry zwalcza namietnie ustawę o więzieniach dla dłużników. Twierdzi on, że ustawa ta staje się bronią w ręku szantażystów, lichwiarzy i kupców, sprzedających towar na raty. W dzisiejszych czasach „raty” są istotnie pułapką dla krzysowców. Iluż to ludzi pokutujących w angielskich więzieniach, dostało się tam za to, iż ulegli pokusie nabycia samochodu za dwadzieście funtów (roczenie) albo własnego „home'u” za kilka funtów (miesięcznie). Parry dowodzi, że trzeba stworzyć specjalne więzienie dla wierzycieli, a nie zamęcać ofiar „konjunktury” i własnej lekkomyślności razem ze złodziejami, recydywistami i zbrodniarzami. W jednym tylko więzieniu Brixton siedzi w tej chwili 3 tysiące dłużników, rekrutujących się z pośród wszystkich sfer społeczeństwa. Są tam i niebieskie ptaki, żerujące na naiwności ludzkiej, ale są i ofiary losu, ludzie z nieposzlakowaną przeszłością, doprowadzeni do nędzy przez kryzys lub utratę posady.

Taki delikwent-dłużnik zostaje poddany tym

samym zabiegom, co pospolity złodziej i tak samo jest traktowany. Jedynym ustępstwem jest to, że może pozostać we własnym ubraniu i nie przebiarać się w strój więzienny.

Rano, po wspólnej kąpieli, więzień otrzymuje do ręki wiadro i szczotkę. Rozpoczyna się godzina sprzątania celi. Następnie przychodzi kolej na zajęcia zawodowe, a więc szyję worków pocztowych, które tem się odznaczają, że wydzielają gryzący pył. Więzień musi zaciskać usta i wstrzymać oddech, a więc nie może rozmawiać. O to tylko chodziło... Jeżeli rozmawiają, to — jak wykazała ankietka —

tematem ich pogawędek bywają przeważnie wierzyciele i... żony. Bo większość angielskich dłużników, pozbawionych wolności, pokutuje za opieszałość w wypłacaniu alimentów żonom, które otaczane są opieką rządu. Strach pomyśleć, ilu mężów warszawskich powędrowałoby do więzienia, gdyby i u nas niewypłacanie alimentów uważane było za grzech śmiertelny. Drugą kategorię stanowią pracodawcy, „złotliwie przetrzymujący” pensje pracowników. Reformatoryzmy doszli do wniosku, że jeżeli kto, to właśnie „rekiny” zasługują na karę bezwzględniejszego aresztu.

Wspaniała wygrana

200.000 funtów szterlingów za trojaczki.

Londyn, w sierpniu.

Skromnemu pracownikowi bankowemu James Poor z Leeds wypłacono premję ubezpieczeniową, równającą się wielkiej wygranej w loterii. Poor dowiedział się, że istnieje ubezpieczenie, które asekuruje rodziny na wypadek porodu bliźniąt. Na wypadek urodzenia się bliźniąt zwraca owe towarzystwo ubezpieczeniowe za drobną opłatą asekuracyjną rodzicom koszta wychowania i utrzymania bliźniąt do czternastego roku ich życia. Poor, którego czekało ojcostwo, zwrócił się do owej instytucji z zapytaniem, czy istnieje dodatkowe ubezpieczenie dla trojaczek. Ubezpieczalnia tytułem próby przyjęła wniosek o asekurację, przyrzecząc jednocześnie zaofiarowała ze swej strony układ następujący: Jeżeli składka ubezpieczeniowa podniesiona zostanie do 100 szylingów rocznie, ubezpieczenie wypłaci ubezpieczonemu po ponownym porodzie trojaczek premję w wysokości 200.000 funtów szterlingów (funt szterl. = 26,55 złotych). Żona skromnego bankowca,

który powyższą umowę ubezpieczeniową zaakceptował, obdarzyła swego męża w kwietniu roku ubiegłego, trojczkami, a obecnie ten „eksperyment” powtórzyła, zdobywając premję pięciu milionów złotych.

Z KRAJU.

Spadek bezrobocia.

Warszawa, 1. 8. (tel. wł.) Liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 28 bm. wynosiła ogółem 296.021 osób, wykazując spadek w ciągu tygodnia o 2.052 bezrobotnych.

Dwie fabryki jedwabiu mają powstać w Łodzi.

Łódź. Wielkie przedsiębiorstwa jedwabnicze w Lionie powzięły projekt odkupienia dwóch większych fabryk w Łodzi w zamiarze wprowadzenia do Polski przemysłu jedwabniczego na

Tragiczne skutki przeładowania statku.

Ośm osób utonęło.

Z Medjolanu donoszą o tragicznym wypadku, który zdarzył się na rzece w pobliżu Monte Ticino pod Galliate. Z powodu wielkiego natłoku pasażerów na statku, kursującym na tej rzece, umieszczono przeszło dwudziestu z nich w łodzi ratunkowej, wiszącej po stronie zewnętrznej statku nad wodą. Skutkiem silnego kołysania się łodzi tuż nad powierzchnią rzeki, wybuchła między siedzącymi w łodzi panika i kilku pasażerów wyskoczyło.

Wtedy łódź się przewróciła i wszyscy wpadli do rwącej rzeki. Dziesięciu udało się wyratować na brzeg, dwóch wyratowało się o własnych siłach, a ośmiu utonęło. Dotąd wydobyto z rzeki zwłoki pięciorga osób.

Atak mrówek.

W Paryżu pojawiły się wielkie stada mrówek, które zaatakowały kawiarnie i miejsca rozrywkowe. Kelnerzy i goście musieli staczać z nimi walki. Przyczyną tego najazdu są niezwykle upały, panujące w Paryżu.

większą skalę. — Jak wiadomo, zakładanie przedsiębiorstw zagranicznych w kraju zależy od decyzji rządu. Grupa przemysłowców francuskich wystąpiła więc z podaniem do rządu o udzielenie im koncesji na utworzenie takich fabryk. Fabryki mają być przeznaczone na wyrób artykułów eksportowych dla zasilenia rynku Bliskiego Wschodu.

Memoriał kolejarzy w sprawie „świętówek”.

Warszawa. Związki zawodowe kolejarzy wypracowały memoriał, który wręczony będzie Ministerstwu Komunikacji w sprawie t. zw. „świętówek”. Jak wiadomo koleje nie przeprowadzają szerokiej redukcji, zato jednak ograniczają wydatki dni pracy zatrudnionych kolejarzy. Memoriał zwraca uwagę na fakt, że ograniczenia te są rozdzielone nierównomiernie, przyrzecząc w niektórych dyrekcjach kolejowych pracownicy przymusowo odpoczywają w miesiącu po 15 i więcej dni. Autorzy memoriału proszą ministra o uregulowanie tej sprawy.

Bójka o gazetę w cukierni warszawskiej.

Warszawa. Niezwykle zajście miało miejsce w jednej z cukierni warszawskich na Nowym Świecie. Roman Z. czytał przez dłuższy czas gazetę, którą chciał czytać inny gość, Zygmunt H. Gdy H. zapytał Z., kiedy skończy czytać, ten drugi nie dał mu żadnej odpowiedzi. Wskutek tego powstała między nimi sprzeczka, która przerodziła się w bójkę.

Obaj goście rozpoczęli walkę wręcz. Polecały stoliki, szklanki, talerzyki, ciastka itd. Przestraszone kelnerki i goście uciekli. Zaalarmowany komisarz policji wysłał przodownika, który z trudem doprowadził do likwidacji zajścia. Dodać należy, że niektórzy goście, korzystając z zamieszania, wyszli z cukierni nie uregulowawszy rachunku.

Kto zostanie burmistrzem miasta Nowego?

Nowe n. W. Miasteczko Nowe, położone malowniczo na wzgórzu nad Wisłą ma nielada kłopoty, gdyż z końcem miesiąca sierpnia kończy się kadencja obecnego burmistrza p. Jabłońskiego, pełniącego te obowiązki blisko 12 lat ku zadowoleniu miejscowego obywatelstwa. Burmistrz ten położył niemałe zasługi dla rozwoju miasteczka, posiadającego gazownię, elektrownię, wodociąg i kanalizację, jak rzadko które miasto o takiej ilości mieszkańców na Pomorzu.

Obecnie więc w kołach obywatelskich Nowego uporczywie krąży pytanie, kto będzie burmistrzem? Rada Miejska postanowiła wypisać konkurs i wybrała specjalny komitet który zajmie się kwestją wyboru nowego burmistrza. Komitetowi przewodniczy p. wiceburmistrz Gauza.

Wspólny zlot Sokoli

okręgu tczewskiego i kościerskiego.

Tczew. W dniu 12 sierpnia br. odbędzie się w Starogardzie dziewiąty wspólny zlot okręgu VII tczewskiego i okręgu IX kościerskiego Zw. Tow. Gimn. Sokola, Dzielnicy Pomorskiej. Zlot tegoroczny połączony jest z 25-leciem założenia gniazda sokolego w Starogardzie, oraz 10-letnim jubileuszem prezesostwa okręgu VII tczewskiego, które do tej pory piastuje znany i ceniony działacz społeczny burmistrz miasta Tczewa p. Stefan Wojczyński.

Program wspólnego zlotu: o godz. 7,45: w szkole przy ul. Chojnickiej śniadanie, od godz. 9,15: na boisku próba ćwiczeń wolnych z zlotowych oraz zawody lekkoatletyczne, do któ-

rych każde gniazdo zgłasza 2 zawodników z każdej konkurencji, o godz. 11,30: zbiórka wszystkich gniazd na boisku, raport i wymarsz na nabożeństwo do kaplicy św. Wojciecha. Po nabożeństwie nastąpi na Rynku otwarcie zlotu, poczem odbędzie się defilada. Po wspólnym obiedzie żołnierskim odbędzie się na boisku defilada drużyn ćwiczących, bieg kolarski Starogard—Zblewo—Starogard, gry, lekcyjna gimnastyki sokolej, pokaz boksu, ćwiczenia wolne, ćwiczenia na przyrządach, sztafety, biegi itp.

Na zakończenie zlotu odbędzie się w sali p. Wojcierzaka zabawa taneczna dla zaproszonych gości i drużyn sokolich.

15-lecie Koła Związku Inwalidów Wojennych w Świeciu

Ub. niedzieli obchodziło miejscowe Koło powiatowe Związku Inwalidów Wojennych R. P. 15-tą rocznicę swego istnienia. Ze względu na trudne warunki gospodarcze zarząd Koła zainicjował jedynie uroczystościowe zebranie, które odbyło się w sali p. Chelstowskiego przy bardzo licznych udziałach członków i delegatów, reprezentujących wszystkie grupy Związku, istniejące na terenie działalności Koła, w powiecie świeckim.

Po zagajeniu i przemówieniu wstępnym wygłosił prezes p. Kozłowski dłuższe sprawozdanie z 15-letniej pracy tej organizacji, skupiającej w swych szeregach niemal wszystkich poszkodowanych przez wojnę, inwalidów, wdów i sierot i broniącej słusznych praw tych licznych ofiar wojny.

Założycielami Koła w Świeciu byli pp.: Herzke i Witt ze Świecia. Koło liczące na wstępie 46 członków, wzrosło obecnie do 300, a ponadto dało inicjatywę i założyło 10 grup w powiecie, tak, iż organizacja ta liczy dziś w powiecie świeckim około 800 członków. Koło utrzymuje dla wygody swych członków, stały

sekretariat, gdzie służy bezpłatną poradą swym członkom. Ponadto istnieje przy Kole zasobna kasa pogrzebowa. Słowem, Koło rozwija pod każdym względem ruchliwą i owocną działalność, ku zadowoleniu swych licznych członków.

Obecny zarząd tworzą pp.: Kozłowski, pełniący obowiązki przewodniczącego od lat sześciu, Matliński wiceprezes, Stefaniak sekretarz, Olszewski skarbnik.

Po złożeniu życzeń przez licznych delegatów i odczytaniu telegramu, nadesłanego przez p. wiceburmistrza dyr. Donarskiego, odbyło się zebranie miesięczne, na którym omawiano sprawy organizacyjne, w szczególności dotyczące pożyczek dla inwalidów, zniżek opłat szkolnych, ulg co do podatku mieszkaniowego, leczenie inwalidów wojennych przez Skarb Państwa itd.

Zakończeniem tego uroczystego, choć w skromnych rozmiarach urzędowego obchodu jubileuszowego, była wspólna kawka, połączona z miłą pogawędką towarzyską.

Koło Zw. Inw. Woj. w Świeciu życzymy z naszej strony nadal jak najżywośniejszej pracy i pomyślnego rozwoju dla dobra Ojczyzny, organizacji i członków.

Rzadki jubileusz 65-lecia kapłaństwa.

Tnchola. Do nielicznych znajdujących się w sędziwym wieku, byłych uczni miejscowego seminarjum nauczycielskiego, na Pomorzu należy jeszcze ks. prałat Jabłoński, były nauczyciel religii i następnie dyrektor tut. seminarjum będący już od roku 1904 na emeryturze. Sędziwy ten staruszek, liczący dziś już 88 lat, obchodził w dniu 1 sierpnia br. rzadki jubileusz,

65-lecia kapłaństwa. Jubilat mimo podeszłego wieku odprawia jeszcze codziennie mszę św. oraz używa codziennie spaceru.

Sędziwemu jubilatowi, który swego czasu zamieszkał w Sopocie, z okazji obchodu tak rzadkiego jubileusza, dalsze serdeczne życzenia.

Kronika

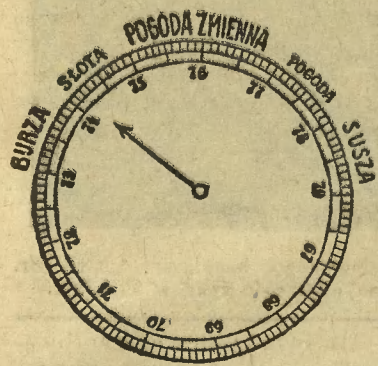
Bydgoszcz, dnia 2 sierpnia 1934 roku.

KALENDARZYK.

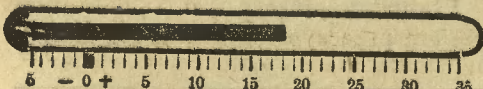
Dzisiaj: M. B. Anielskiej, Alfonsa.
Jutro: Znaleźnienie rel. św. Szczepana m.
Wschód słońca o godzinie 4.20.
Zachód słońca o godzinie 19.51.

Stan pogody

Po przejściu burz lub opadów pochodzenia burzowego zachmurzenie zmienne z zanikającymi deszczami. Nieco chłodniej. Umiarkowane wiatry zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14.

DYZURY NOCNE APTEK

od 30. VII. do 5. VIII. 1934 r.

- 1) Apteka pod Aniołem.
- 2) Apteka przy Placu Teatralnym.
- 3) Apteka Tarasiewiczza.

Wypożyczalnia książek „LEKTURA” przy ul. Gdańskiej 54. wypożycza książki na prowincję, jak również i dla wyjeżdżających na wycieczki letnie.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Już w sobotę, 4 bm. odbędzie się oczekiwana z wielkim zainteresowaniem premiera arcywesołej i pogodnej krotkowidły Walewskiego „ACH, TO ZAKOPANE!” w reżyserji i inscenizacji dyr. Stomy. Początek punktualnie o godz. 20. Zniżki 30% są ważne.

Na marginesie.

Ludziom, którzy czemkolwiek są i cokolwiek znaczą, poczta przynosi niemal codziennie zupełnie niepożądane przesyłki. A więc jakieś kalendarze, broszury, widokówki, raptularze, obrazki i t. d. Wszystkie te wydawnictwa mają na celu propagandę tej lub owej instytucji, albo zakładu lub związku. Do każdej przesyłki dołączona jest prośba o datak albo — o zwrot przesyłki. Adresat ma do wyboru: zatrzymać to, co

mu bez jego wiedzy i woli przysłano i przekazać w zamian zato jakiś datek komitetowi, albo zwrócić przyslaną mu rzecz, co jest także z fatygą i z wydatkami na porto połączone. Bo jeśli się nie zajął tej sprawy w jeden albo drugi sposób, to po pewnym czasie zaczynają przychodzić karty korespondencyjne z upomnieniem, z wyrzutami, coraz natarczywsze, niekiedy nawet pogroźki zawierające.

Piszący te słowa ma w biurku samych tylko kalendarzy na bieżący rok 27 sztuk, przysłanych mu z najrozmaitszych stron i przez najrozmaitsze instytucje i komitety. A do każdego był dołączony czek pocztowy z prośbą o datak.

Karotując w ten sposób ogół społeczeństwa posługują się w doborze adresów książką telefoniczną, wychodząc ze słusznego poniekąd założenia, że kto posiada telefon, ten należy widocznie do osobników obracających większą gotówką.

Naturalnie każdy radzi sobie jak umie, każda impreza stara się zdobyć pieniądze w sposób najłatwiejszy. Chodzi też nieraz o cele rzeczwiście poparcia godne. Ale ten codzienny niemal masowy najazd na kieszenie obywatelskie zapomocą niezamawianych przesyłek pocztowych stał się plagą, o której ukróceniu pomyśleć należy.

Wystawa obrazów prof. Leona Dolżyckiego i Józefa Krzyżanńskiego

W niedzielę 5 sierpnia br. nastąpi w Muzeum Miejskiem otwarcie wystawy zbiorowej znanego nam blisko z dawnych lat pobytu w Bydgoszczy artysty-malarza profesora Leona Dolżyckiego oraz Józefa Krzyżanńskiego.

Dolżycki obecnie od kilku lat przebywa stale w Poznaniu jako profesor gimnazjum i kierownik ogniska metodycznego nauczycieli rysunków. Urządza też tam, jak i w innych większych miastach Polski oraz zagranicą co pewien czas wystawy swoich prac, ciesząc się zawsze powodzeniem. W Bydgoszczy nie wystawiał już od kilku lat. Na wystawę obecną nadesłał kilkadziesiąt płócien, wśród których przeważa dorobek z lat 1933 i 1934.

Krzyżanński jest w Bydgoszczy jako malarz jeszcze nie znany. Wystawiał swoje prace z uznaniem i powodzeniem w innych ośrodkach kulturalnych Polski.

Po dłuższej przerwie wznowił swą praktykę p. dr. Eugeniusz Czaykowski, specjalista chorób nerwowych i wewnętrzných, zamieszkały przy ul. Gdańskiej 33.

Uroczyste otwarcie Olimpiady Polaków z zagranicy.

Ameryka prowadzi w punktacji igrzysk.

Warszawa, 2. 8. Na stadionie Wojska Polskiego w stolicy odbyło się wczoraj uroczyste otwarcie pierwszych igrzysk sportowych Polaków z zagranicy i Gdańska. Ołbrzymi stadion był wypełniony przez wielotysięczne tłumy. O godz. 16.30 przybył na stadion Pan Prezydent R. P. powitany przy wejściu przez marszałka senatu i prezesa rady organizacyjnej Polaków z zagranicy p. Raczkiewicza. Wejście Pana Prezydenta do loży honorowej sygnalizowane było fanfarami. Po ukazaniu się Pana Prezydenta zgromadzeni na boisku zawodnicy ze wszystkich krajów świata wzniesli trzykrotny okrzyk na cześć przedstawiciela majestatu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Po odegraniu hymnu narodowego Pan Prezydent dokonał otwarcia igrzysk. W chwili wzniesienia flagi na maszcie nad boiskiem pojawiły się samoloty.

Rozpoczęła się defilada, 400 sportowców polskich, przybyłych na igrzyska, przedefilowało przed Panem Prezydentem w następującej kolejności: Ameryka, Austria, Belgja, Brazylja, Czechosłowacja, Francja, Holandia, Kanada, Lotwa, Mandżurja, Niemcy, Rumunja, Gdańsk.

Po uroczystościach rozpoczęły się właściwe zawody. Głównym punktem programu był atak Kusocińskiego na rekordy światowe na 2 mile angielskie i na 3 km. Atak się nie udał. Kusociński rozpoczął bieg w zbyt szybkim tempie. Przy końcu biegu był dośroczennie wyczerpany. Stały finisz był również przyczyną osiągnięcia stosunkowo słabego czasu. Na 3 km. Kusociński

Przypominam, że zbiórka uliczna darów w naturze odbędzie się w piątek, dnia 3 bm. Przew. Miejsk. Kom. Wyk. Pom. dla Pow. (—) Spikowski, radca miejski.

osiągnął 8:29,6 (rekord światowy Duńczyka Nielsen wynosi 8:18,3), a na 2 mile ang. miał czas 9:06,4 (rekord światowy Nurmiego wynosi 8:59,6).

Inne wyniki pierwszego dnia igrzysk były następujące:

Bieg pań na 100 m. rozegrano w 2-ch przedbiegach. W pierwszym zwyciężyła Przybylska (Ameryka) w czasie 13,4 sek. przed Paluszkiem (Ameryka) i Paknisówną (Lotwa). Drugi przedbieg wygrała Walasiewiczówna (Ameryka) w czasie 12,3 s. przed Sliwą (Ameryka) 13 i Traczuńówną (Lotwa). W finale zwycięstwo odniosła Walasiewiczówna 12,2 sek. przed Sliwą 13,2 i Przybylską 13,4 sek.

Na 100 m. panów pierwszy półfinał wygrał Baca (Ameryka) w czasie 11,6 przed Lubojekiem (Czechosłowacja). W drugim półfinale zwyciężył Janiak (Ameryka) 11 s. przed Kuncem (Gdańsk). Wreszcie w 3 półfinale pierwszy był Golankiewicz (Ameryka) w czasie 11,6 sek. przed Onderkiem (Czechosłowacja). W finale pierwsze miejsce zajął Janiak w czasie 10,9 sek. przed Golankiewiczem 11,2 i Baca 11,4 sek.

Na 5000 m. panów zdecydowane zwycięstwo odniósł Szumachowski (Ameryka) w czasie 15:59,2 sek. przed Szlochowskim (Ameryka) 16:35,6 sek., Jurczkiem (Czechosłowacja) 16:39 sek., Pościejchem (Czech.), Kachelem (Niem.) i Świętochowskim (Gdańsk).

W skoku w dal pan mistrzostwo zdobyła Paluszek (Ameryka) 501 cm. przed Sliwą (Ameryka) 488, Paknisówną (Lotwa) 460, Przybylską (Ameryka) 451, Traczuńówną (Lotwa) 433 i Olszewską (Niemcy) 427.

Na 400 m. panów pierwszy przedbieg wygrał Golankiewicz (Ameryka) 53,2 przed Malanowskim (Gdańsk) 55,2, Walkowiakiem (Francja) i Ejmondem (Mandżurja). W drugim przedbiegu zwyciężył Kaczmarek (A-

meryka) 54,2 przed Majewskim (Rumunja) 55,4, Delongiem (Czech.) 58,8. Trzeci przedbieg wygrał Klimkowski (Ameryka) 52,9 przed Potrzebą (Niemcy) 56 s. i Roguskim (Brazylja) 58,5 sek.

Eliminacyjny mecz piłkarski Francja — Rumunja przyniósł mimo 15-minutowego przedłużenia wynik nierozstrzygnięty, bezbramkowy 0:0. Rozstrzygnięcie nastąpi dopiero dziś, w czwartek.

Po pierwszym dniu igrzysk sportowych Polaków z zagranicy i Gdańska w punktacji prowadzi Ameryka, która dotychczas zdobyła 84 pkt. Drugie miejsce zajmuje Czechosłowacja 12 pkt. przed Lotwą 10 pkt., Gdańskiem 3 pkt. i Niemcami 3 pkt.

— Dokumenty Fryderyki Osmańskiej znalezione na Wągorzu Dąbrowskiego, są do odebrania w Redakcji „Dziennika”.

Do Gdyni

Popularny pociąg „Orbis”, odjazd dnia 5 sierpnia godz. 1,06 — powrót do Bydgoszczy dnia 6 sierpnia godz. 0,55. Koszt przejazdu w obie strony kl. III 8,60. — Bilety do nabycia w „Orbisie”. Stowarzyszenia i związki przy zgłoszeniu większej grupy otrzymują wagon do dyspozycji. (13923)

Na powodzian

Miejski komitet wykonawczy pomocy dla powodzian podaje w dalszym ciągu ofiarodawców w gotówce:

- Bacon Export 2.000 zł, Otto Erdmann 10 zł, Piotr Magdański 20 zł, Maks. Droniewski 10 zł, Edward Schehl 10 zł, Karol Cziba 10 zł, Stefan Kościelski 10 zł, Adam Wysocki 20 zł, Roman Chybicki 10 zł, personel firmy „Fema” 25 zł, dyr. J. Sokołowski 50 zł, K. Sokołowski 25 zł, E. Sokołowski 25 zł, firma „Fema” 200 zł, Korp. Konc. Przem. Kominarzy 50 zł, „Dziennik Bydgoski” 100 zł, Cech Fryzjerów i Perukarzy 50 zł, aptekarz Lakner 20 zł, dyrekcja i urzędnic K. K. O. miasta 148,60 zł, E. Falikowski 2 zł, Br. Kaźmierski 100 zł, Markiewicz 5 zł, Cech piekarski 100 zł, pracownicy firmy „Persil” 151,20 zł.

Ofiarodawcom składa serdeczne podziękowanie przewodniczący komitetu radca Spikowski.

Ofiarna praca.

Powiatowy Komitet dla niesienia pomocy powodzianom składa najserdeczniejsze podziękowanie paniom: dyrektorowej Bajerowej z Koronowa, przewodniczącej Polskiego Czerwonego Krzyża, doktorowej Szewskiej z Koronowa, przewodniczącej św. Wincentego a Paulo — za zorganizowanie zbiórki i przekazanie na ten cel kwoty 606,50 zł do K. K. O. powiatu bydgoskiego.

Astrologiczne chochliki drukarskie.

W niedzielnym artykule „Dziennika Bydgoskiego” p. t. „Tragiczne gwiazdy w horoskopie dr. Dollfussa” podana godzina urodzenia brzmieć powinna: g. 12 m. 30 po północy (nie po południu). We wczorajszym zaś meteorologicznym komunikacie „Dz. B.” chochlik drukarski z wpływów kosmicznych zrobił wpływ kosmetyczne, co niniejszem prostujemy.

Przed dwudziestu laty.

(n) Przeglądając wszystkie numery „Dziennika Bydgoskiego” z roku 1914, zastanawia nas jedno: jak trafnie wtedy redakcja przewidywała wypadki i jak trzeźwo — z korzyścią dla sprawy polskiej — oceniała sytuację polityczną. Redaktor naczelny p. Jan Teska znajdował się w więzieniu, skazany za sprawy polityczne, „Dziennik” w tym czasie redagował sp. Bogusław Domiński, a kiedy i tego razem z pospolicim ruszeniem w połowie sierpnia zabrano przymusem w szeregi — podobnie jak red. Teskę — prosto z więzienia na front, piśmem szczerze się zaopiekowała p. Wincentyna Teskowa. Cenzura, brak papieru i brak pracowników w drukarni były powodem, że „Dziennik” nasz przez dłuższy czas wychodził tylko na półowce arkusza. Początkowo z powodu obostrzonego stanu wojennego wydawnictwo nasze było z rozkazu władzy wojskowej jako „niebezpieczne” zamknięte, lecz dzięki interwencji wydawczwi i pewnym przyjętym zobowiązaniom — oddawanie każdego numeru do poprzedniej cenzury — po kilku dniach „Dziennik Bydgoski” znowu zaczął się ukazywać. Dość często za różne „przewinienia” go zamknięto, ale jakoś i to przetrzymaliśmy.

Wojna nie była dla naszych czytelników żadną niespodzianką. Pamiętano próbą mobilizację z roku 1912 przeciwko Rosji i sensacyjne artykuły Suworina z maja 1914 r. Wówczas to „Dziennik” pisał dosłownie:

Tegoroczne wielkie manewry niemieckie będą stanowiły preludjum do wojny...

Wojnie między wielkimi mocarstwami nie da się zapobiedz... Niemcy i Austria doprowadziły siły wojskowe do najwyższego stopnia napięcia, wobec tego wojna europejska jest nieunikniona...

Na kilka tygodni przed mordem serajewskim roi się w prasie od alarmujących wieści o zbrojeniach, wykryciu szpiegów, wykradzeniu planów fortec itd. „Dzienniki” z czerwca podają

różne notatki, które dopiero dziś należycie możemy zrozumieć. Czytamy więc: Policja w Nancy aresztowała 12 osób pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Niemiec. W Wierzbolowie przyłapali Rosjanie buchaltera Seidlitz'a i spedytora Kuchtę, gdy fotografowali obiekty wojskowe. Odtransportowano ich do Wilkowyzsek. W Toulonie nakryto Klarę Poniersch (rodem z Pszczyny), szpiega w spódnicy, która utrzymywała stosunki z oficerami francuskimi i wykrađała plany fortecy. W Dobrzyniu nad Drwcą przyłapano na szpiegostwie profesora Nagla z Anklam.

Ale i druga strona nie próżnowała. Donoszą więc o sławnym plk. Riedlu i procesach o zdradę stanu we Lwowie, Czerniowcach i na Węgrzech, o zatrzymaniu majora wojsk rosyjskich, robiącego pomiary niedaleko fortu Loetzen nad jeziorami mazurskimi, o skazaniu feldwebela Pohla w Berlinie na 15 lat domu karnego za wykradzenie planów fortów Pflau i Boyen i oddanie ich rosyjskiemu attaché wojskowemu w Berlinie i o głośnym karykaturyście Waltzu — zwanym „Hansi” i skierowanej przeciwko Niemcom działalności jego w Alzacji itd.

To wszystko działo się — proszę nie zapomnieć — na kilka tygodni przed zamachem w Serajewie.

O zbrodni samej pisał „Dziennik” w numerze 146 co następuje: „Nie ulega wątpliwości, że jest ona oświetleniem stosunków austriackich i ma także poważne znaczenie polityczne na przyszłość...”

Dnia 3 lipca (miesiąc przed wybuchem wielkiej wojny) przynosi „Dziennik” w kronice wiadomości o zaprowadzeniu szarych mundurów (feldgrau) w całej armji niemieckiej. Mundury te od ostatnich manewrów przechowywane były w magazynach.

W numerze 165 z 22 lipca 1914 r. streszcza „Dziennik” głosy prasy angielskiej — o możli-

wości wywołania Niemiec w czasie wojny i dodaje od siebie:

„Nagromadziło się dokoła wiele materiału palnego i jedna iskra zdolna będzie wzniecić ogólny pożar wojny. Rosja gromadzi nad granicami olbrzymią armję w celu wielkiej rewji „na próbę”. Anglja tak samo „na próbę” mobilizuje całą swoją olbrzymią flotę. Niemcy, a mianowicie Prusy, są każdej chwili gotowe do błyskawicznego ataku na przeciwnika z każdej strony... Wiele nie potrzeba, żeby z igraszki powstała rzecz poważna”.

Obawy te ziściły się. Przewidując pod wrażeniami nieustępliwego ultimatum austriackiego — za podszeptem Niemiec do Serbji wystosowane — fatalne następstwa, „Dziennik” z dnia 25 lipca wypowiedział szczerze swą troskę o Polskę:

„Gdyby wojna wybuchła, ucierpiałaby na tem najwięcej Polska, gdyż na polskich ziemiach przyszłoby do starć między Niemcami i Austriją z jednej, a Rosją z drugiej strony. Nie należy bowiem wątpić wcale, że Rosja i Niemcy do zatargu austriacko-serbskiego się włączają...”

W tym czasie, kiedy Austriacy balaucili drużyny Bartoskowe i „Strzelca” w Galicji, chcąc je użyć za narzędzie, bydgoska „Rundschau” okropnie szczuła na Polaków, wskazując na nasze „przygotowania do rewolucji, do wojny” itd. A najwięcej się wystraszyła, kiedy wyczytała w „Dzienniku” zapowiedź, że na zlocie sokółów w Poznaniu mają się odbyć „ćwiczenia lancami 300 druhów”...

Te trzysta lanc nie pozwalały spać hakatom, którzy na całe gardło wołali, że nie boją się w świecie niczego, prócz jednego Boga... W wiadomościach potocznych w nr. 171 „Dziennika” z 29 lipca 1914 znajdujemy ciekawą notatkę:

„Kometę znacznej wielkości obserwować można obecnie wieczorem. Kometka ukazuje się około godz. 10 na wschodzie i przebiega później południową część firmamentu. Przedstawia się jako gwiazda z ognistym ogonem po lewej stronie. Zabobenni ludzie twierdzą, że to zapowiedź długotrwałej wojny. „Zabobenni ludzie” mieli rację.

W przeddzień ogólnej mobilizacji redaktor „Dziennika Bydgoskiego” ostrzega swoich czytelników przed klamaną zyczliwością wrogów i między wierszami, w zgrabnie napisanym artykule wstępnym daje im poznać, iż sympatje nasze są po stronie braci Słowian.

„Austria bierze natchnienie z Berlina, a rządzą nią Niemcy i Madziarzy, a na tych mają znow swój wpływ bogaci bankierzy żydowscy w Wiedniu i Budapeszcie — powiada trafnie Dziennik. — „Wiemy przecież, jaką nienawiść żywią do Słowian Niemcy, Madziarzy i żydzi. Jedynie Polacy w Galicji ludzą się ich zyczliwością. Jest to nie-szczęśliwy odłam naszego narodu, który maćci jedność Polaków, głosię bowiem jawnie za trójprzymierzem i bodaj cieszyłby się z pogromu Słowian. Takimi pachółkami niemieczyzny zrobił ich Wiedeń za udzielenie im wolności — przymierania głodem i ubierania się w kontusz... Poza tem ten „zyczliwy” Wiedeń burzy przeciw Polakom Rusinów i patrzy przez palce, jak Niemcy ich biją w zachodniej Galicji (zaścicia w Bielsku). Wśród takich stosunków nie dziw, że Kołem Polskiem w Wiedniu trzęsie Leo z Krakowa, burmistrz w stolicy Jagiellonów, człowiek o żydowskiej naturze, a we Lwowie głosi wojnę słowiańszczyźnie. Komisja tymczasowa, składająca się z żydów, socjalistów i warchołów politycznych — jak ona działa dla polskości, to widać najlepiej po tem, że jej członków, jak Studnickiego i Daszyńskiego i wielu innych — chwala nasi hakatyści za ich zyczliwość do niemieczyzny...”

Wspomniany artykuł ogromnie zalał Niemcom sadzą za skórę, nie dziw więc, że pismo chwilowo zawiesili.

Redaktor w ostatniej chwili ostrzega jeszcze ludność w zaborze pruskim, aby „zachowała największą rezerwę” i nie dała się pochłonię „szalowi wojennemu Niemców”. Wspominając o tem, że car chce w swem państwie obdarzyć Polaków wolnością, pisze, że wpływ Francji to zdziałają, że Rosja przychodzi do świadomości, że chce złączyć Słowian — musi się najpierw z Polakami pogodzić. — „Dziennik” zastrzeżę się, że daleko jeszcze do tej zgody i że „nas dobre chęci nie przekonają, lecz czyni!”



(PLATNY DZIAŁ REKLAMOWY)

Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia” Hotel i Restaur., Dworcowa 19

Restauracje

Restauracja i kawiarnia Berendt, Dworcowa 6
Kawiarnia „Europa”, Gdańska 10. Dancing do rana.
Rest. „Niespodzianka” i śniadalnia, Gdańska 37.

Kabarety

„Oaza” pierwszorzędny kabaret, ul. Pomorska 19

Gdzie i co kupić?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach
H. Kaszubowski, s.z.o.p. Długa 22. Zegarki, biżut
Białe dni. F. A. Matz, Śniadeckiego 49, Stary Rynek 19, tel. 1323 - poleca piótna we wszyst. szeroki i jakościach, kapy, obrusy i inletry.
O. Neuman, Stary Rynek 14. Jedwabie, tow. wełn. i bawełn., materiały na suknie. Najświeższe nowości. Kolosalny wybór, najniższe ceny.

Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio

Odjazd pociągów z Bydgoszczy

Toruń—Warszawa	2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 12.54, 13.55, 15.30, 15.53, 18.01, 19.58, 21.35 (transzytowy), 23.10
Tczew—Gdańsk—Gdynia	0.40, 8.10, 3.56, 5.50, 7.35, 12.08, 12.13, 12.59, 13.13, 15.36, 17.17, 20.03, 20.10
Kościerzyna—Gdynia	8.13, 15.45
Rynkowo	16.10, 20.25 (w niedzielę i święta od 20/V—2/IX)
Nakło—Piła	0.01, 6.15, 10.35, 14.45, 19.46
Unisław—Brodnica	4.55, 8.11, 12.45, 16.10, 21.50
Inowrocław—Poznań	2.35, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 18.10, 20.40, 22.25, 23.15
Wągrowiec—Poznań	5.00, 10.32, 13.26, 18.54
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe	13.40, 23.15

Z notatnika policjanta.

(kj). Niejaka Maria Bucholz, zam. przy ul. Dworcowej 67 doniosła policji o kradzieży pościeli i garderoby, złożonej na przechowanie w mieszkaniu p. Makowieckiej przy ul. Kujawskiej 91. Spisano protokół i wdrożono z urzędu dochodzenia.

Kradną jak kruki.

(kj). Złodzieje kradną wszystko, co im tylko wpadnie pod rękę. Np. ubiegłej nocy skradziono cztery szyny żelazne od wąskotorowej kolejki polnej. Kradzież zgłosił p. Aleksy Wojciechowski, zam. przy ul. Mafachowskiego 24.

PROGRAM W KINACH.

ADRIA wyświetla niezwykle emocjonujący film w rodzaju tych, które już oglądaliśmy na ekranach, a pełnych grozy i przejmującej akcji pt. „Rocombale”, bohatera wyrosłego z nizin, który stał się mścicielem i zwycięzcą. Treść zatem ciekawa, gra nadzwyczaj realna, tło naturalne. Prócz tego nadprogram. Pocz. o 7.15.

APOLLO (Kraśnińskiego 23) wyświetla w dalszym ciągu cieszące się powodzeniem dwa dramaty o rzadko ciekawej i emocjonującej treści pt. „Tajemnica gwiazdy filmowej” i „Cień szczęścia” z udziałem wybitnych artystek Susy Vernon i Doroty Wieck. Początek o 6.30 i 9.

BALTYK. Powtórzenie podwójnego programu: Film cowbojski pt. „Biały wódz” oraz doskonała komedia pt. „Ta pani jest panną”. Początek o 5.

KRYSTAL. Dziś i jutro film szpiegowski, lecz o intrydze romantycznej, najprawdziwsze odzwierciedlenie działalności skomplikowanej maszyny szpiegowskiej pt. „Byłem szpiegiem”. Są to dzieje agenta francuskiego, opatrzonego numerem 33, bardzo niebezpiecznego dla wywiadu niemieckiego. Świetnym jest w roli gł. Andre Luguet. Wersja francuska bardzo wyraźna, udźwiękowienie czyste, akcja żywa. Nadprogram powitanie braci Adamowiczów przez ambasadora Chiapowskiego na lotnisku La Bourguet we Francji, tygodnik Foxa i wielka powódź w Małopolsce. Pocz. o 5.15, 7.10 i 9.10.

MARYSIENKA wyświetla ostatnie dwa dni arcydzieło o kolosalnym rozmachu, przepyszynej wystawie, pięknych piosenkach i melodjach pt. „Jęj królewska mość” z Liljaną Harvey i John Bolesem w rolach głównych. Jednocześnie najnowsza i najrozkoszniejsza komedia produkcji 1934-35 roku pt. „Hotel Pension”. W roli głównej kapitalny i pocieszny Lucien Baroux. Początek o 5.15, 6.35 i 9.

REWJA. Pierwszy polski film z życia Wołynia pt. „Hanka” (oczy czarne). Ostatnia najlepsza kreacja przedśmiertna śp. Zbigniewa Staniewicza i najnowszy sukces Iry Benity, Ory-

Pod osłoną nocy meły uprawiają złodziejskie rzemiosło.

(kj). Pod osłoną nocy nieznani sprawcy usiłovali wtargnąć do mieszkania niejakiego Gręlika przy ul. Karłowicza 15. Złodzieje byli na tyle bezczelni, że do mieszkania, znajdującego się na piętrze, dostać się

chcieli od ulicy przy pomocy drabiny. Na skutek podejrzanym szmerów zbudził się ze snu właściciel mieszkania i złodziei spłoszył. Mimo zarządzonego pościgu, złochnicy umknęli nierozpoznani.

Pijacki wyczyn.

(kj). W oknie wystawowym firmy Ernst Schmidt przy ul. Jagiellońskiej 12 wystawione są, jak wiadomo, butelki z napojami alkoholowymi. Nie daly one spokoju pewnemu pijakowi, który przechodząc w nocy

ulicą, rozbił okno wystawowe. Szkodę zauważyli pracownicy firmy rano. Nie zdołali jednak ustalić dokładnie, ile butelek zostało skradzionych.

Grób na dnie rzeki.

(kj). Jak się dowiadujemy, zwłoki 15-letniego Marjana Nawrockiego (Ujejskiego 17), który utonął podczas kąpienia się w Brdzie pod mostami kolejowymi przy ul. Jasnej,

do tej pory nie zostały wydobyte z rzeki. Zwłoki, które wylowiono przedwczoraj, nie zostały zidentyfikowane.

Uratowani od niechybnej śmierci.

(kj). Oczekaj koło południa wpadło do starego kanału przy IV służbie dwoje dzieci: 7-letni Bernard Kaziński i jego 12-letnia siostrzyczka Rozalja, zam. u rodziców przy ul. Nakielskiej 9. Dzieci uratowała prze-

chodząca właśnie obok kanału p. Stanisława Woynarowska (Sieroca 22). Po udzieleniu uratowanym od niechybnej śmierci ciepłym doraźnej pomocy, odstawiła p. Woynarowska dzieci do domu.

Złodziejska trójka kradła na cmentarzu.

(kj). Ubiegłej nocy na cmentarzu Serca Jezusowego skradziono żelazne szyny do parkanu, które złożone były tuż obok kaplicy cmentarnej. Jako silnie podejrzanym o dokonanie kradzieży ujęła policja 16-letniego Bolesława J., 14-letniego Stefana R. i 27-letniego Jana F. Wszyscy trzej mieszkają w Bydgoszczy.

— Mundurki dla gimnazjastów. Do najkorzystniejszych źródeł zakupu mundurków gimnazjalnych zalicza się firma Jan Heidner, Bydgoszcz, Dworcowa 7, która otrzymała już wielki transport, zaopatrzony w każdą wielkość. Firma Heidner jest jedną z najstarszych z tej branży. Ceny wykalulowane do minimum. Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie.

— Wielka sprzedaż posezonowa w firmie A. Nozdrykowski przy ul. Mostowej 5. Znana firma wykwińskiej galanterii męskiej A. Nozdrykowski rozpoczęła wielką sprzedaż posezonową i poleca po niebawale niskich cenach pierwszorzędnej jakości kapelusze, koszulki sportowe, koszule wierzchnie, krawaty, czapki, trykoty oraz wszelkie artykuły męskie. Nadarza się więc okazja taniego i korzystnego zakupu.

— Błękitni Czwartacy w Rumunii. IV bydgoska drużyna harcerska przy gimnazjum humanistycznym rozbiła w roku bież. swoje namioty nad Dniestrem w Żezawie koło Zaleszczyk. Obecnie Błękitni Czwartacy bawią na wycieczce krajoznawczej w Rumunii, zwiedzając Czerniowce i piękne okolice Bukowiny. Czwartacy wyjeżdżają z obozu w poniedziałek 6 b. m. i przybędą do Bydgoszczy w środę, o czym zawiadamiają rodziców.

DZIAŁ SPORTOWY

REKORD ŚWIATOWY NA ZAWODACH W CZECHOSŁOWACJI.

Praga. Na zawodach lekkoatletycznych w Pradze pobity został rekord światowy w sztafecie olimpijskiej pań (100, 200, 400, 800 m.) w czasie 3:14,4 sek. Czas ten jest o całe 3 sekundy lepszy od dotychczasowego rekordu światowego VFB. Wrocław. Do zdobycia rekordu przyczyniła się przedwzrostkiem synna lekkoatletka czeska Koubkova, która 800 m. przebiegła w czasie 2:16 sek., który to czas jest również lepszy od dotychczasowego rekordu światowego.

LIBERTAS BIJE LKS. 4:1.

Łódź. W środę odbył się w Łodzi mecz piłkarski pomiędzy wiedeńskim Libertasem a LKS-em, zakończony zdecydowanym zwycięstwem Wiedeńczyków w stosunku 4:1 (3:0).

Wiedeńska drużyna górowała o klasę nad przeciwnikiem, zwłaszcza w pierwszej

połowice zaznaczyła się miążdząca przewaga gości nad osłabionymi rezerwowymi Łodzianami.

OGÓLNOPOLSKIE ZAWODY HIPPICZNE W GDYNI.

Gdynia. Dziś, w czwartek, rozpoczyna się w Gdyni ogólnopolskie zawody hipiczne z udziałem jeźdźców gdańskich. Zawody obejmują konkursy o nagrody Pana Prezydenta R. P., Marszałka Piłsudskiego, ministra spraw zagranicznych, komisarza generalnego w Gdańsku, Polskiego Morza oraz m. Gdyni.

Zawody trwać będą 3 dni i zakończą się w dniu 5 sierpnia.

KLEWENHAGEN ZWYCIĘŻYŁ.

W mistrzostwach pływackich Bydgoszczy w biegu na 100 m. nawznak zwyciężył znany zawodnik Bydgoskiego Klubu Pływackiego, Alfons Klewenhagen w czasie 1:46 sekund, co przez omyłkę opuszczone w sprawozdaniu w „Tygodniku Sportowym”.

SKŁAD POLSKI NA MECZ Z REPREZENTACJĄ PIŁKARSKĄ EMIGRACJI.

Kapitan związkowy Polskiego Związku Piłki Nożnej ustalił już skład polskiej reprezentacji na mecz z reprezentacją Polonii zagranicznej. Skład ten jest następujący: Korniejewski, Martyna, Bułanow, Kotlarczyk II, Cebulak, Dziwisz, Riesner, Matjas, Nawrot, Wilimowski, Włodarz. Rezerwowymi są: Ciszewski, Pajak, Szczepaniak, Kornold, Frymarkiewicz i Zizka.

Mecz rozegrany zostanie, jak wiadomo, dnia 8 bm. na stadionie Wojska Polskiego.

DZIS OTWARCIE

WIELKIEGO TURNIEJU TENNISOWEGO.

Już dzisiaj na kortach tenisowych B. K. S. rozpoczyna się międzynarodowy turniej tenisowy miasta Bydgoszczy. Na liście uczestników turnieju, oprócz poprzednio wymienionych tenisistów z Grecji, Austrii, Niemiec, Sopot, Gdańska i Prus Wschodnich, znaleźli się także tenisisci z dalszych stron świata, a mianowicie z Peru (Ameryka Południowa) p. I. de Mendiburu, oraz z Szwajcarii p. A. von Segesser. Ogółem w turnieju bydgoskim weźmie udział 64 tenisistów, w tem 17 pań i 47 panów.

Wszystyc więc dzisiaj spotkamy się na kortach tenisowych BKS-u. Szczegółowe wyniki dzisiejszych rozgrywek podamy w następnym numerze.

GRYF (TORUŃ) — POLONJA (BYDG.)

W nadchodzącą niedzielę, 5 bm. odbędzie się na stadionie miejskim zawody piłki nożnej pomiędzy mistrzowską drużyną Pomorza WKS. Gryf z Torunia a wicemistrzem Bydgoszczy KS. Polonia. Ze względu na dobrą formę obu drużyn należy się spodziewać bardzo ciekawych zawodów. Początek o godz. 17-ej. Przedmecz Sokół I — K. S. Leo o godz. 15-ej.



Matka zamordowanego kanclarza Austrii dr. Dollfussa na pogrzebie syna w Wiedniu.

Zaparcie. Doświadczenia przeprowadzone w klinikach dla chorób wewnętrznych wykazują, że naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa jest znakomitym środkiem przeczyszczającym, przynoszącym wielką ulgę. Zalec. przez lekarza.

— P. Mieczysław Gawrych z Koronowa złożył w naszej Redakcji 11 guldenów gdańskich i 1.20 zł na powodźnian. Kwotę tę zebrano z inicjatywy p. Gawrycha na srebrnych godach państwa Marjanostwa Kullów, znanych i zasłużonych w pracy społecznej obywateli m. Gdańska.

Gielda zbożowo-fowarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica	742 g/l (126 f. h.)
Zyto	693 g/l (118,5 f. h.)
Owies	479 g/l (80 f. h.)
Jęczmień przemiatowy	673 g/l (114,1 f. h.)
pastewny	643 g/l (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 1 sierpnia 1934 roku

	cenę transakcyjną	cenę orientacyjną
Zyto 55 ton	17,00—	17,75
Usposob. stałe		
Pszenica	21,50—	22,00
Usposob. stałe		
Jęczm. browarowy	21,00—	21,50
Jęczm. przem.	19,00—	19,50
Usposob. stałe		
Owies starego sprzętu	18,00—	18,50
Usposob. stałe		
Maka żyt. 55% wł. worka	25,25—	26,25
Maka żyt. 65% wł. worka	24,25—	25,25
Maka żyt. 55—70% wł. w. z.	19,50—	20,50
M. żyt. razow. 95% wł. w. z.	20,50—	21,00
M. żyt. pośl. 70% wł. w. z.	16,25—	17,25
Usposob. stałe		
Maka psz. I A. wł. w. z.	38,50—	40,50
Maka psz. I B. wł. w. z.	35,00—	36,00
Maka psz. I C. wł. w. z.	34,00—	35,00
Maka psz. I D. wł. w. z.	33,00—	34,00
Maka psz. I E. wł. w. z.	32,00—	33,00
Maka psz. II A. wł. w. z.	30,00—	31,50
Maka psz. II B. wł. w. z.	29,50—	31,00
Maka psz. II D. wł. w. z.	29,00—	29,50
Maka psz. II F. wł. w. z.	24,50—	25,00
Maka psz. III A. wł. w. z.	21,50—	22,50
Maka psz. III B. wł. w. z.	19,50—	20,00
Maka psz. razowa wł. w. z.	25,00—	26,00
Usposobienie stałe		
Otręby żytn. standartowe	13,25—	13,75
Otręby pszenne młakie	13,00—	13,75
Otręby pszenne śred.	13,00—	13,75
Otręby pszenne grube	13,25—	14,00
Rzepak zimowy	38,50—	40,00
Rzepak zimowy	37,00—	38,50
Mak niebieski	00,00—	00,00
Gorzyczka	51,00—	53,00
Peluszka	19,00—	21,00
Wyka	19,00—	21,00
Groch Wiktorja	37,00—	41,00
Groch Folgera	32,00—	35,00
Lubin niebieski	00,00—	00,00
Lubin żółty	00,00—	00,00
Ziemniaki jadal. wczesne	4,50—	5,00
Makuch lniany	21,00—	22,00
Makuch rzepakowy	15,50—	16,50
Makuch słonecznikowy	13,00—	20,00
Wytłoki suszone	00,00—	00,00
Siano nadnoteckie luzem	7,50—	8,00
Srut Soja	20,75—	21,25

Ogólne usposobienie stałe.

Bank Polski płacił dnia 2 sierpnia za:

dolary amerykańskie	5,25—5,26
funtów szterlingów	26,53
franki szwajcarskie	172,16
franki francuskie	34,80
marki niemieckie	—
guldeny gdańskie	171,99
liry włoskie	45,28

Prace i zamiary rządu w dziedzinie gospodarczej

(Ciąg dalszy).

sowana do realnych możliwości finansowych.

Utrzymujemy ogromną instytucję, z której — trzeba prawdzie w oczy spojrzeć — nikt nie jest zadowolony.

A przecież dopiero niedawno włożyliśmy niemały wysiłek przy opracowaniu i uzgodnieniu w Sejmie t. zw. ustawy scaleniowej. Miała ona nie tylko ustawodawstwo ubezpieczeniowe zunifikować, nie tylko zarządzić powojennemu bankructwu ubezpieczalni b. zaboru pruskiego, nie tylko wprowadzić ustawowe zabezpieczenie pensyjne na starość robotników, ale i wszystkie rodzaje ubezpieczeń usprawnić i dostosować do realnych warunków życia.

Ustawa zespoliła wprawdzie ubezpieczenia, lecz ich bynajmniej nie usprawniła.

Rząd zdaje sobie sprawę z konieczności gruntownej rewizji tej ustawy, sięgającej do rewizji i zakresu osób przymusowo ubezpieczonych i do zakresu świadczeń i wysokości obciążenia.

Zarówno z punktu widzenia równowagi gospodarczej, jak i z punktu widzenia samych ubezpieczonych uważam reformę ubezpieczeń społecznych za sprawę pierwszorzędnej znaczenia, od wykonania której nie odstąpię.

Walka z bezrobociem.

Na zakończenie tego działu zagadnień, dotyczących świata pracy, pragnę podnieść jeszcze sprawę zatrudnienia.

Przedewszystkiem muszę podkreślić, że sytuacja rolnictwa posiada dla sprawy zwiększenia zatrudnienia bezrobotnych ogromne znaczenie. Oddłużenie gospodarstw rolniczych, o którym będę mówił dalej, odbudowanie i zwiększenie siły nabywczej wsi — powinny stworzyć warunki dla zatrudnienia znacznej liczby robotników przemysłowych.

Zdaje sobie sprawę, że to odrazu nie nastąpi. Dlatego też trzeba będzie kontynuować akcję doraźnego zatrudnienia bezrobotnych. I tutaj wysuwa się sprawa racjonalnego zużycia środków, którym na ten cel możemy dysponować.

Jednym z istotnych elementów akcji zatrudnienia jest działalność inwestycyjna, dla której polityka gospodarcza państwa stwarza odpowiednie warunki. Jak wiadomo, rząd nie prowadzi polityki t. zw. sztucznego nakręcania koniunktury. Niemniej jednak należy z całą stanowczością podkreślić, że prowadzimy w dalszym ciągu planowe prace inwestycyjne, których zadaniem jest stwarzanie ogólnych warunków gospodarczego rozwoju kraju w zakresie elementów podstawowych. Mimo ciężkich warunków gospodarczych z roku na rok budujemy setki kilometrów dróg bitych, rozbudowujemy sieć kolejową i ulepszymy jej wyposażenie techniczne, budujemy statki oceaniczne, rozszerzamy port gdyński, sieć telegraficzną i telefoniczną, wznosimy szkoły i t. d.

Na cele inwestycyjne państwo uruchomiło na rok bieżący około 300 milionów zł. Z natury rzeczy największe

sumy przeznaczone zostały na roboty komunikacyjne. I tak, program inwestycji kolejowych przewiduje w bieżącym okresie wykonanie robót na sumę około 45,5 milionów zł. W sumie tej mieści się 7,5 milj. zł z angielskiej pożyczki na elektryfikację wężła warszawskiego. Szczególnie ważnych ze względów na zatrudnienie, prac nad budową i utrzymaniem dróg i mostów wykonanych będzie w bież. okresie budżetowym na sumę około 77,55 milj. zł; budowa dróg wodnych pochłonie około 7 milj. zł. Znaczący należy, że ustalony pierwotnie program w zakresie robót drogowych i wodnych będzie musiał ulec znacznym zmianom wobec konieczności usunięcia w jak najszybszym zakresie szkód, wyrządzonych przez katastrofę powodzi na terenie woj. krakowskiego i sąsiednich.

Ponadto ulepszymy naszą sieć telekomunikacyjną — budujemy około 800 km. obwodów telefonicznych między-miastowych, automatyzujemy centrale telefoniczne, rozszerzamy port gdyński i system elektryfikacyjny, wykonywując niezbędne prace dla całości naszego gospodarstwa.

Oczywiście, działalność inwestycyjna państwa nie wyczerpuje całokształtu inwestycji. Niezależnie od niej ożywiać się zaczyna działalność inwestycyjna prywatna, zwłaszcza w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego.

Oddłużenie i kredyt publiczny.

Jak panowie widzą — we wszystkich poprzednich rozważaniach myślą przewodnią poczynają gospodarczych rządu było obniżanie kosztów produkcji, aby tempredziej schwytać nową równowagę.

Otóż jest jeszcze pewien czynnik produkcji, to jest koszt kredytów.

Prowadzona przez rząd akcja obniżenia kosztów kredytu objęła swym zasięgiem cały aparat kredytowy i będzie nadal konsekwentnie realizowana.

Zgodnie z kształtowaniem się stosunków pieniężnych na rynku wewnętrznym ostatnio banki państwowe i prywatne z własnej inicjatywy obniżyły stopę pobieranego procentu poniżej maksymalnej stopy, określonej przez

ministra skarbu. Jednocześnie P. K. O. postanowiła obniżyć do 4% minimalną stopę dla dyskonta weksli.

W pełnym zrozumieniu potrzeby po-rogowania kapitalizacji rząd będzie nadal czuwał nad drobnymi wkładami, zapewniając im bezpieczeństwo i ochronę. Zasadniczym motywem takiego postawienia sprawy jest **danie drobnemu ciułaczowi pewności, że jego lokata oddkładana pracą wielu lat na „czarną godzinę“ nie będzie wystawiona na niebezpieczeństwo.**

Konsekwencja, z jaką przestrzegamy zasady stałości waluty wywiera dodatni wpływ na aparat kredytowy. Nasza instytucja emisyjna, Bank Polski, wykazująca wysokie pokrycie złotego, jest dzisiaj przygotowana na swobodne przyjmowanie materiału wekslowego, pochodzącego z transakcji towarowych.

Ze sprawą kredytową łączy się najbliższej

sprawa oddłużenia.

Chodzi tu przedewszystkiem, choć nie wyłącznie, o oddłużenie rolnictwa.

Chodzi o przeprowadzenie tej akcji w ten sposób, aby przymusowo i konieczne dziś regulowanie stosunków między dłużnikiem rolnikiem a jego wierzycielem stopniowo ulegało ograniczeniu i aby powrócił w tej dziedzinie zahamowany dotychczas automatyzm gospodarczy, niezbędny dla ułożenia się stosunków w rolnictwie w sposób normalny i zdrowy.

W dążeniu do tego celu mam przedewszystkiem na uwadze warsztat rolny. **Drobne i średnie gospodarstwa rolne muszą znaleźć w Polsce znośne warunki pracy.** Na uzdrowieniu bowiem stosunków w rolnictwie i na podniesieniu siły nabywczej wsi zyska niewątpliwie całość naszego gospodarstwa narodowego.

Nie mogę jednak w jednej płaszczyźnie traktować wszystkich właścicieli gospodarstw rolnych, nie mogę bowiem uznać za wskazane, sztuczne utrzymywanie tych właścicieli, którzy znaleźli się w trudnych warunkach nietylko wskutek załamania się koniunktury, ale i z własnej winy. Ani skarb, ani społeczeństwo polskie nie mają środków na podtrzymywanie tego rodzaju bankrutów. Wiemy przecież, że na sanację ty-

się gospodarstw rolnych potrzeba częstokroć mniej środków i ofiar, niż na sanację jednego nadmiernie zadłużonego wielkiego właściciela ziemskiego.

Sprawa żywo dyskutowana w opinii to sprawa, choć nie wiążąca się z dzisiejszym tematem, to sprawa **obozów odosobnienia.**

Tu pragnę oświadczyć co następuje:

Cały szereg ekscesów i bójek, posługiwanie się pałką i rewolwerem, jako bronią walki politycznej, anarchizowanie życia politycznego przez poszczególne, nieobliczalne w swem postępowaniu jednostki, gloryfikowanie wszelkiego rodzaju aktów gwałtu, — co w sumie groziło zwyrodnieniem życia społecznego w Polsce, sabotaże, morderstwa i gwałty, prowadzone przez pewną część społeczności ukraińskiej, wreszcie morderstwo Ministra Spraw Wewnętrznych ś. p. Bronisława Pierackiego, dokonane przez Bojową Organizację Ukraińską, zmusiły rząd do chwycenia się środków dotychczas niestosowanych. Dekret o miejscach odosobnienia pozwala w sposób radykalny zlikwidować w zarodku wszelkie próby anarchji. W miejscu odosobnienia w Berezie Kartuskiej znajdują się razem zagrażający bezpieczeństwu publicznemu Ukraińcy, zanarchizowane elementy przeważnie żydowskie i pałkarze obozu narodowego. Surowy regulamin i pożyteczna dla państwa praca przymusowa są środkami wychowawczymi, które elementy nie dostosowane do zorganizowanego życia społecznego nauczą właściwego stosunku do państwa.

Stwierdzam, że każdy przejaw bojówkarskich poczynają lub szerszenia anarchji spowoduje odosobnienie zakazanej jednostki. Dotychczas umieszczono w miejscu odosobnienia około 200 jednostek.

— **Poświęcenie nowej polskiej placówki.** W środę 1 bm. z okazji otwarcia poświęcił ks. kanonik Schulz lokale nowego przedsiębiorstwa zakładu elektrotechnicznego pod firmą P. Michalski przy ul. Gdańskiej 39 (narożnik ul. Śniadeckich). Nowej placówce składamy ze swej strony życzenia „Szczęść Boże!“

Życia towarzyszy.

Dnia 2 sierpnia br. Godz. 18,00: Okr. koło Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Bydgoszczy. Zebranie plenarne w górnej sali Rekursy Kupieckiej. Wstęp tylko za legitymacjami.

Godz. 20,00: Zw. Młodych Drogerzystów obwod II z siedzibą w Bydgoszczy. Zebranie plenarne w lokalu „Pod Lwem“.

— „Halka“. Lekcja śpiewu. Z powodu występu komplet konieczny.

Godz. 20,30: Sokół V. Zebranie plenarne u p. Dzierżyńskiego, ul. Wrocławska. Obecność wszystkich konieczna ze względu na wyjazd do Inowrocławia.

Dnia 3 sierpnia br. Godz. 10,00: Zw. emer. pracowników etatowych i nieetatowych kolejowych, wdów, sierot kolejowych oraz inwalidów kolejowych województw zachodnich. Zebranie u p. Mellera, plac Piastowski. Uprasza się o liczny udział.

Godz. 20,00: Żywy Różaniec Panien przy Farze. Zebranie zelatorek w Domu Katolickim.

Hallerczyzy. W sprawie wyjazdu na zjazd i pielgrzymkę do Częstochowy należy się zgłosić do 3 bm. u prezesa lub sekretarza.

Pierwszy krok wioślarski w Bydgoszczy.

Poszukiwanie nowych olimpijczyków.

Zgodnie z kalendarzem sportowym PZTW na r. 1934 odbędzie się w niedzielę, dnia 12-go sierpnia rb. na torze regatowym w Bydgoszczy (Brdujściu) regaty międzyklubowe pod nazwą: „Pierwszy krok wioślarski — Poszukiwanie nowych olimpijczyków“. Program tych regat przeznaczony jest wyłącznie dla wioślarzy nowicjuszy i dostępny również dla klubów do Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich nie należących.

Do regat tego rodzaju władze sportowe, a w szczególności Komitet Olimpijski przywiązuje duże znaczenie. Zwycięzcy otrzymają nagrody w postaci pięknego wydawnictwa „Polacy na X. olimpiadzie“.

Poniżej podajemy program regat: Bieg 1:

czwórki półwycigowe pań dla wioślarek startujących po raz pierwszy. Bieg 2: czwórki nowicjuszy. Bieg 3: czwórki półwycigowe nowicjuszy. Bieg 4: jedynki klepkowe nowicjuszy. Bieg 5: czwórki półwycigowe pań nowicjuszek. Bieg 6: dwójki podwójne półwycigowe nowicjuszy. Bieg 7: czwórki półwycigowe dla wioślarzy startujących po raz pierwszy. Bieg 8: ósemki nowicjuszy. Bieg 9: czwórki półwycigowe nowicjuszy dla towarzyszy, które powstały w ostatnich pięciu latach.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Bydgoski Komitet Towarzystw Wioślarskich, Bydgoszcz, Stary Rynek 3, do czwartku 9-go sierpnia rb.

Wróciłem

Radca zdrowia (14178)

Dr. Dietz

Przyjmuję od 9-11 i 4-5.

Jęczmień surowy kupuje bieżąco i poleca równocześnie (14175)

jęczmień palony Palarnia kawy słodowej „Po-Lo“ Pomorska 58, tel. 1782.

SPRZEDAŻ

Jeszcze kilka placów budowlanych. na sprzedaż. Szubińska nr. 21. (14174)

Sprzedam zaraz większą motorową młeczarnię 2.000 ltr. Cena 13.000 zł. Oferty pod „Nr. 14158“ do adminstr. (14158)

Sprzedam płaszcze męskie, łożeczko dziecięce. Plac Poznański 2-3, od szóstej wieczorem. (14157)

Kluby gobelinowe, leżanki, kanapy, różne małe meble, obrazy, rower, bardzo tanio poleca „Sala Licytacyjna“, Gdańska 42. (14174)

Skład kolonialny, dobry punkt, wyjazd, zaraz sprzedam. Wiadomość: „Dziennik Bydgoski.“ (8015)

Rower patefon. Plac Piastowski 4-6. (8018)

Maszyna Singera okazjynie. Pomorska 22-8. (14161)

Samochód (14179) czterookosobowy otwarty marki „Fiat“ typ 501 korzystnie na sprzedaż. Tczew, Sobieskiego 11.

Sprzedam maszynę do dzielenia bułek. Szubińska 31. (14176)

POSADY WOLNE

Kucharka (14180) umiejąca dobrze gotować, pilna, czysta potrzebna do hotelu. Tuchola, Rynek 18.

Poszukuje wspólnika(czkę) egzystencja zapewniona, do Dziennika Bydgoskiego pod „Egzystencja“. (14160)

Pomocnik fryzjerski od zaraz potrzebny. Kaczor, Łabiszyn, Rynek. (14181)

Elewka może się zgłosić. Restauracja „Adria“, Dworcowa 24. (8011)

Stolarz i murarz potrzebni. Zgłoszenia Śniadeckich 61, mieszk. 4. (8019)

POSADY POSZUKUJĄ

Poszukuje portjerstwa. Oferty „Słusarz“ filja. (8017)

W podróży

w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp. prosimy zadać

Dziennik Bydgoski!

POKOJE WOLNE

Umieblowany pokój. Wileńska 2/3. (8012)

Pokój osobne wejście. Dworcowa 58, m. 6. (8008)

POŻYCZKI

Poszukuje tysiąc zł pożyczki, gwarancja zapewniona, do Dziennika Bydgoskiego pod „Gwarancja“. (14159)



5 POWODÓW dla których puder Pani powinien zawierać „PIANKĘ KREMOWĄ“

1. Po jednorazowym zastosowaniu trzyma się cały dzień.
2. Usuwa całkowicie połysk.
3. Nadaje matowy, aksamitny wygląd i naturalne piękno — nie tworząc krostek i nierówności.
4. Trzyma się pomimo wiatru, deszczu lub pocenia się.
5. Ściaga rozszerzone pory — nie wysusza skóry.

Ten nowy, rewelacyjny pomysł jest zastosowany w znakomitym paryskim Puderze Tokalon, w którym Pianka Kremowa jest zmieszana specjalnym, nczukowym sposobem z najcenniejszym, subtelnie przesianym pudrem. Jest on subtelnie delikatny. Odświeża i pobudza zmęczone tkanki, wzmacnia skórę i nadaje śliczną, aksamitną matowość najbrzydszej nawet twarzy. Puder Tokalon jest jedynym pudrem, preparowanym na Piance Kremowej. Po jednym zastosowaniu trzyma się cztery razy dłużej, niż każdy zwykły puder.

Zarząd Miejski w Bydgoszczy
ogłasza
konkurs
na stanowisko
dyrektora
Miejskiego Gimnazjum Męskiego im. Kopernika

Pobory wedle ustawy z dnia 9 października 1923 r. z ewentl. dodatkiem komunalnym.
Termin nadsyłania ofert do dnia 9 sierpnia 1934 r.

Prezydent miasta:
(—) L. Barciszewski

POSZUKUJEMY
kilku formierzy
siły wykwalifikowane na odlewy maszynowe.

Fabr. Maszyn C. Blumwe i Syn Sp. Akc.
Bydgoszcz, Nakieńska 53. 14091

WRÓCIŁEM
Dr. Eug. Czaykowski
specjalista chorób nerwowych i wewnętrznych (14127)
ulica Gdańska 33
telefon 1522.
Przyjmuje od 4-7.

Mundurki gimnazjalne
poleca
JAN HEIDNER - Bydgoszcz
ulica Dworcowa 7. (14149)

sw. **Marcin 47**
Kromczyński, Poznań

miesięcznie 20 zł

Cyrk Warszawski
„100 Potiech“
przy pl. Król. Jadwigi.
Dziś i codziennie 8,30
rekordowy program

Dyrekcja chcąc w dobre obecne kryzysu umożliwić zwiedzenie naszego przebojowego programu, urządza (14156)
miła niespodzianka!
Damy bezpłatnie!
czyli 2 osoby na 1 bilet codziennie.

Naszej Szanownej Klientell donosimy, iż filję naszą z Bydgoszczy Plac Teatralny przenieśliśmy do innego miasta.

Nasze wyroby w znanej, dobrej jakości, ponadto dziennie świeże, są do nabycia w filjach „Lukullus“:

ul. Poznańska 16
ul. Dworcowa 2 (róg ulicy Pomorskiej)
ul. Dworcowa 89 (przy gł. dworcu)

I upraszamy Szanowną Klientellę zaopatrzyć się w wyroby cukrowe, czekolady, kakao itp. w wspomnianych filjach. (14128)

„LUKULLUS“ — BYDGOSZCZ
FABRYKA CUKRÓW, CZEKOLADY I KAKAO

6791
AVISAN

ŚRODEK OCHRONNY PRZECIW CHOLERZE DROBNU

Składajcie na powodzian!

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia
Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Wózki (13419)
dziecięce, rowery pierwszorzędne fabrykaty. Wasielewski, Dworcowa 41.

Słoje Wecka
Ząbkowice Hortensja oraz wszelkie części zapasowe poleca po najkorzystniejszych cenach (11531)
F. Kreski
Bydgoszcz, ul. Gdańska 9.

Pluskwy
karaluchy, mole wytepia gruntownie nowo wynaleziony płyn gazowy „Gazolit“ (13457)

Wózki
dziecięce najtaniej. Długa 5. (14170)

SPRZEDAŻE

Willa
komfortowa, śliczny morgowy ogród okazyjnie. Toruńska 112. (14147)

Domek
bez długu, na sprzedaż. Pijarów 21. Reimann. (14168)

Piętrowy
wolną piekarnią, 14.000,— Dworcowa 20. (8013)

Parcele (14135)
kw. m. z 1,50 zaraz na sprzedaż. Senatorska 64.

Lustro (14142)
owalne, szafonierkę, kanapę z panelką sprzedam Mazowiecka 15, m. 4.

Rower
damski tania. Kordeckiego 11-7. (14137)

Samochód (7993)
osobowy, dobrze utrzymany, najchętniej Ford. Pomorska 68. Tel. 115.

Skład (7885)
kolonialny dobrze prosperujący zaraz na sprzedaż. Wiadomość filja.

Blurko (14140)
z żelazną szafką sprzedam. Kordeckiego 32, 4.

Rowery
używane i nowy. Grunwaldzka 129. (14165)

Urządzenie
składowe, towar hali groszowej, tania, wskazuje Dziennik. (14172)

Lóżko
dębowe sprzedam. Libelta 10, m. 10. (7994)

Makulatura (14173)
gazetowa tania. Biuro Ogłoszeń, Dworcowa 54.

KUPNA

Fryzjerski
zakład damsko-męski urządzeniem, prosperujący. Bydgoszcz, większe miasto Pomorza, kupię lub wydzierżawię. Spieszne zgłoszenia Hotel Wielkopolski, Nakło n/Not. (14138)

Tartak (14150)
jednogatowy kupię na rozbiórke. Zgłoszenia z opisem i ceną do Dziennika Bydg. pod „Nr. 2-34“.

Czarne skrzydło
dużą lodową szafę, 15 czterokątnych marmurowych ewentualnie drewnianych stolików, 16 kanapek zaraz kupię. Subkowicz, Toruń, Chelmińska 11. (14146)

Emaljonaną
wannę kąpielową kupię. Trybunańska 2. (13742)

LEKcje

Udziałem (21186)
lekcji gry na fortepianie, prędką metodą do nauczenia się, przygotowuję do konserwatorium. Miesięcznie 10 zł., dwie godziny tygodniowo. Fortepian wolny do ćwiczeń, godz. 40 gr. Hetmańska 5, wejście na prawo, mieszk. 5.

POSADY WOLNE

Zastępcy
zaprowadzonego w restauracjach, możliwie branży wódczanej poszukuję. Wesoła 1, I. (7998)

Spawacz
(szwajser) na elektryczne spawanie potrzebny zaraz. Wiadomość F-ma Muszyński, Toruń, Budowa Nowego Mostu. (14006)

2 elewów (7938)
zaraz poszukuję majątność Zamecin, p. Bukowiec, Pom. 30 zł, wolne utrzymanie. Odpisów świadectw nie zwraca się.

Dzielny
młodszy handlowiec z branży spożywczej, znający dobrze stosunki bydgoskie zaraz lub później potrzebny. Zgłoszenia pod „Handlowiec“ do Dziennika. (14130)

Fryzjerka (14133)
potrzebna 15. 8., posada stała. Piechocki, Września

Czeladnik (14129)
piekarski może się zgłosić. Grunwaldzka 149.

Fryzjer (8021)
potrzebny. Bocianowo 51.

Bufetowa (8001)
zaraz potrzebna. Zgłoszenia: Ogród Teatralny.

POSADY POSZUKUJĄ

Administracji
domu poszukuję. Filja Dziennika „Emerytowany urzędnik“. (14083)

Bufetowy
stołowy z kaucją szuka posady zaraz lub później. Adres wskazuje Dziennik Bydg. (14062)

Umeblowany
pokój z osobnym wejściem. Długa 16. (14143)

Pokój
elegancki. Plac Poznański 2-4. (14166)

Pokój
umeblowany. Cieszkowski 20. (8014)

Pokój
i pokoił umebłowany. Jeżnicka 10. (14163)



pragnące zdobyć nowe rynki zbytu na Pomorzu i w Zachodniej Polsce...

chętnie ogłaszają w „Dzienniku Bydgoskim“ ponieważ reklama w tym piśmie przynosi zawsze pożądaną skutek!

Kapela
koncertowo-taneczna, pierwszorzędna 4-5 osobowa, także z innymi instrumentami od 16 sierpnia br. poszukiwana. Uwzględnione będą tylko młodsze dzielne siły. Oferty z fotografiami i podaniem warunków kierować: Subkowicz, Toruń, Chelmińska 11. (14145)

Fryzjerka
manikurzystka z wodną ondulacją potrzebna zaraz, posada stała. Zgłoszenia agentura Dziennika Bydgoskiego Gdynia pod „Fryzjerka“. (14144)

Pilnikarz
na pracę maszynową i ręczną potrzebny zaraz. Fabryka Pilników, Gniezno, 3 Maja 3. (14154)

Potrzebna
kucharka restauracyjna z lepszej rodziny. Toruńska 156. (14132)

Kucharka
do restauracji i prac domowych. Paweł Rafiński, Fordon. (8003)

Fryzjer
zaraz potrzebny. Plac Pożniński 11. (14162)

DZIERŻAWY

Drogerje
dobrze zaprowadzona z urządzeniem w mieście ruchliwym w Rynku wydzierżawię. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Drogerja“. (14092)

Gościniec (7995)
kolonialną z ziemią ca. 20 morg poszukuję celem dzierżawy. Szczegółowe podania do filji Dziennika Bydgoszcz, „Gościniec“.

Składu
mniejszego próżnego z mieszkaniem na Pomorzu, dobrem położeniu poszukuję. Oferty pod „Bielizna“ Dziennik. (14134)

Do wynajęcia
od 1 września willa na Bielawkach. Wiadomość ulica Płocka 8. (8004)

POKOJE WOLNE

Pokój
słoneczny z wszelkimi wygodami, z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Florjana 3, m. 8. (14141)

Pokój
umeblowany do wynajęcia Wzgórze Dąbrowskiego 10 Właściciela. (14136)

Pokój (13720)
z utrzymaniem lub bez. Promenada 17, m. 6.

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkania
3 pokojowego komfortowego poszukuję urzędnik. Zgłoszenia pod „Pewny płatnik“ filja Dziennika Bydgoskiego. (7997)

3 pokojowe
łazienka, okolicy Gdańskiej, poszukuję kupiec zaraz lub później, pewny płatnik. Oferty „1926“ filja. (13030)

Mieszkania (14152)
3 do 4 pokojowego, z wszelkimi wygodami i centralnym ogrzewaniem, światłem elektr., gazem i łazienką poszukuję starsze bezdzietne małżeństwo. Urzędnik emerytowany. Oferty pod „J. J. 62“ Poście restant Runowo-Krańskie, powiat Wyrzysk.

DACH NAD GŁOWA

MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY
Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
z kuchnią. Koszarowa 16.

kuch. Wzgórze Dąbrow. 8.
z kuchnią. Długa 1.

próżne. Szubińska 71.

2-3 pokojowe
z kuchnią. Farna 6.

3 pokojowe:
kuch. Grunwaldzka 183/2.

4 pokojowe:
Śniadeckich 42.

6 pokojowe:
remontowane. Adres filja.
do wynaj. Petersona 12.

1-2 pokojowe (14171)
wynajmę. Długa 5.

Mieszkanie (7893)
3 pokoje, kuchnia zaraz do wynajęcia. Leśna 4.

7 pokojowe
mieszkanie z wszelkimi wygodami i wielką werandą, przy parku w śródmieściu, korzystnie do wynajęcia od 1. X. 34. Zgł. pod „2419“. (7752)

6-pokojowe
mieszkanie komfortowe, ładne od 1. 9. do wynajęcia tania. Król. Jadwigi 3, mieszk. 3. (14155)

4 pokojowe
mieszkanie komfortowe, 90 zł., Matejki. Gospodarz, Śniadeckich 49, II. Telefon 1234. (8005)

Pokój
z kuchnią bezdzietnym wydzierżawię. Plac Piastowski 7. (8016)

ROZRYWKI

„Riwiera“
Codzienny towarzyski reunion. (7855)

RÓŻNE

Prywatnie
stałych gości na obiady poszukuję. Sienkiewicza 28a — 1. (7996)

Kto
zwidzi wspólnie uzdrowiska karpacie. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „Inteligent“. (14151)

Unieważnia
się weksle na zł. 2.000, dane p. Marji Sikorskiej, Bydgoszcz, Szczecińska 11, z podpisem Teofil Przybylski i Jan Wodziański, gdyż są zapłacone. (14001)

LETNISKA

Letnisko (14128)
okolica Byszewy przyjmie letników, utrzymanie 3 zł. Górską, Więzowno.

Letnisko
przyjmuje gości po niskich cenach. Chabowski, Ostromecko. (8010)

UZDROWISKA

Żegiestów
pensjonat „Poprad“ nad Popradem 4 1/2 zł dziennie. (14087)



— Lekarz cudotwórca powiedział, że mogę żyć jeszcze długie lata.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Wincenty Sławiński w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.